

**prenumerata
wspólnoty**
Zapisy do **20 września**
na pocztę i u listonosza



**W kinie mecze i opery, dla pań
Koło Gospodyń Miejskich**
Adam Kościńczuk, nowy szef LOK

Strona 2

Sekretarz powiatu
Michał Rola wręczył
ks. Andrzejowi Jużko
dożynkowy bochen
chleba

Strona 12



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartow

I GMINY NIEMCE

1 - 7 września 2020 r. ■ nr 35 (758) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIEŻ

**Dożynkowa
msza w bazylice
św. Anny bez wieńców**

Kładł konary na drogach w Lasach Kozłowieckich

**Leśnicy: byliśmy
w niebezpieczeństwie**

**Policja: to tylko
zaśmiecanie**



Sprawca został uchwyciony przez monitoring
23 sierpnia między godziną 4 a 5 rano



STR.
6

Konary i gałęzie, które mieszkaniec powiatu lubartowskiego rozkładał na drogach
i ścieżkach rowerowych, stwarzały zagrożenie dla ruchu

**Kryzys
z wodą
w Ostrowie
Lubelskim**

**Burmistrz:
To nieporozu-
mienie,
ponieśliśmy
straty!**

STRONA 5

**Staruszka
naciągnięta
na kredyt**

STRONA 8

MICHÓW:

Gmina dotknięta ASF i covidem



Wójt
Janusz
Jankowski

Jesteśmy gminą, która jest
w sposób szczególny tym
dotknięta na terenie powiatu
lubartowskiego

- Trzy przypadki koronawirusa
- Ogniska ASF i wybijanie nawet zdrowych stad

STRONA 13

Takiego uderzenia wirusa w powiecie jeszcze nie było

Źródłem zakażenia okazała się wycieczka
do Zwardonia w powiecie żywieckim.

STRONA R1

SKARGA PACJENTA:

**Bez maseczki nie wpuszczają
do szpitala. Ale czy sami
medycy je noszą?**

STRONA 4

S T O P K A
WYODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**POWIAT LUBARTOWSKI****Lubartów**

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Zabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

W kinie mecze i opery, dla pań Koło Gospodyń Miejskich

Lubartowski Ośrodek Kultury wymaga nowego, świeżego otwarcia! To fakt niepodważalny, podkreślany przez odbiorców oferty LOK, jak i pozostałych mieszkańców Lubartowa - zapowiada Adam Kościńczuk, nowy dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury.

- Dlatego proponuję pomysły na skuteczną ewolucję (nie rewolucję) na wszystkich płaszczyznach: organizacyjnych, komunikacyjnych oraz merytorycznych. Musimy inaczej spojrzeć na działalność Ośrodka, nie tylko jako dostarczyciela oferty kulturalnej, ale kreatora przestrzeni, w której pewne działania kulturotwórcze mogłyby zaistnieć w sposób oddolny. Proponowane zmiany i pomysły rozłożone są na okres trzech lat, w trakcie ich wprowadzania będę miał na uwadze specyfikę LOK, zastany zasób kadrowy (w tym jego możliwości i kompetencje) oraz charakter miasta. Będę konsekwentny w swojej pracy, a moje działania będą w pełni transparentne. Chciałbym, aby towarzyszył nam dialog na linii dyrektor – pracownicy – burmistrz Lubartowa – mieszkańcy. Bez jasnej i przejrzystej komunikacji, każdy proces ewolucyjny napotka na swojej drodze mnóstwo przeciwności i barier.

W Czy planuje Pan poszerzenie oferty kulturalnej LOK?

- Obecnie funkcjonujący program merytoryczny LOK zostanie poddany głębokiej refleksji i zewnętrznej ewaluacji, przy pełnej świadomości historii i tradycji LOK. Instytucja będzie kontynuować działalność w obszarach prowadzenia zajęć i kursów oraz innych form charakterystycznych dla ośrodków animacji społeczno-kulturalnej. Jednak ich zakres będzie dostosowany do sytuacji finansowej instytucji oraz sytuacji epidemiologicznej w Polsce. Już teraz zdradzę tylko, że pojawiają



Adam Kościńczuk: Niedługo w LOK pojawi się tablica, na której każdy będzie mógł zapisać, jakie ma pomysły na nowe zajęcia i imprezy, co lubi, czego pragnie

się nowe zajęcia m.in. Koło Gospodyń Miejskich (zajęcia florystyczne, kulinarne, rękodzielnicze), Tata i małolata, Drużyna e-sportowa. Chciałbym założyć Kulturalny Klub Biznesu i stworzyć płaszczyznę do współpracy między biznesem a lubartowską kulturą. Rozwinę repertuar kina, chcę aby wyświetlane były w nim nie tylko filmy, ale i opery oraz mecze. Stworzę Coolturałny Wolontariat, gdzie młodzi ludzie będą zdobywać doświadczenie w animacji kultury i organizacji imprez. Chciałbym przede wszystkim jednak oddać głos mieszkańcom Lubartowa, wsłuchać się w ich potrzeby. Niedługo w LOK pojawi się tablica, na której każdy będzie mógł zapisać, jakie ma pomysły na nowe zajęcia i imprezy, co lubi, czego pragnie. Marzy mi się impresariat z prawdziwego zdarzenia, który będzie promował i pomagał w rozwoju lokalnych twórców i artystów. Już teraz zwracam się do Państwa z apelem o współpracę i dialog - jeśli macie ciekawe pomysły i sportrzeżenia, zapraszam do siebie.

W Pracował Pan w Muzeum Zamojskich w Kozłowie. Czy zakłada Pan współpracę LOK z Muzeum lub innymi placówkami kulturalnymi?

kami kulturalnymi?

- Lubartowski Ośrodek Kultury wyposażony w odpowiednią misję, odpowiednie narzędzia jej realizacji oraz ukierunkowany na współpracę partnerską, pozbawioną znamion rywalizacji, mógłby odegrać znaczącą rolę w stymulowaniu nowych działań tworzonych we współpracy na linii instytucja kultury - podmioty prywatne - organizacje pozarządowe. Do tych instytucji z naszego regionu można zaliczyć: Miejską Bibliotekę Publiczną im. Adama Mickiewicza w Lubartowie, Muzeum Ziemi Lubartowskiej, Lubartowskie Towarzystwo Regionalne, Powiatową Bibliotekę Publiczną, Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury, Muzeum Parafialne w Lubartowie, Centrum Helen Doron, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubartowie, Art Chata, Muzeum Zamojskich w Kozłowie, placówki oświatowe, stowarzyszenia, parafie, sołectwa, grupy nieformalne, przedsiębiorców, przedstawicieli władz, radnych, ale także osoby fizyczne, które chcą współtworzyć przestrzeń, w której żyją i pracują. Współpraca z tymi podmiotami prowadzona przez LOK będzie odbywała się na kilku poziomach: udział we wzmacnianiu promocji miasta poprzez zsynchronizowanie kalendarza imprez

W konkursie na dyrektora LOK startowali: dotychczasowa dyrektorka LOK Małgorzata Gryglicka -Szczepaniak, Adam Kościńczuk, poprzednio m.in. kierownik działu edukacji w Muzeum Zamojskich w Kozłowie i pracownik Urzędu Gminy w Firleju i Bożena Pajduszewka, wcześniej m.in. kierownik organizacyjny w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym.

Pięciosałobowa komisja stosunkiem głosów 3:1:1 rekomendowała Adama Kościńczuka, którego burmistrz Lubartowa powołała na dyrektora.

miejskich we współpracy z innymi organizacjami prowadzącymi działalność kulturalną w Lubartowie; wzajemne informowanie się o prowadzonych/ planowanych działaniach; udostępnianie lokali na warte uwagi inicjatywy; współdziałanie w pozyskiwaniu środków finansowych z innych źródeł, niż dotacja miasta; cross marketing – wspólny druk wydawnictw, map, przewodników, ulotek; wspólna organizacja imprez, wymiana wystawami, instruktorami, posiadanymi zasobami technicznymi.

W Czy zaproponował Pan współpracę kończącej kadencję dyrektorki Małgorzacie Gryglickiej-Szczepaniak?

- Z tego, co wiem pani Małgorzata Gryglicka-Szczepaniak przebywa obecnie na zwolnieniu lekarskim, gdy wróci do zdrowia, jesteśmy umówieni na spotkanie dotyczące dalszej współpracy.

Marcin Kusyk

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

3 września
godz. 9.00 - 14.00,
Pałacznica Kol. (1).

4 września,
godz. 8.00 - 12.00,
Niemce (6).
godz. 9.00 - 14.00
Nowa Jedlanka (1).

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę
również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

**INFORMATOR
BRANŻOWY****USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE**

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688111
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis
jednostek ROMET
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02
Skarbowy854 13 49
ZUS855 43 40
KRUS855 40 75
MOPS855 44 50
PCPR854 33 29



www.gabinety-dentim.pl

Medycyna estetyczna:
botoks,
 kwas hialuronowy,
mezoterapia igłowa,
peelingi.



Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Nie pobieramy dodatkowych opłat w okresie pandemii!

Kanalizację czyszczą, a Lubartów i tak zalewa

-Tam, gdzie nie ma kanalizacji burzowej, woda idzie do kanalizacji sanitarnej. Niektórzy sąsiedzi odkręcali dekle kanalizacji sanitarnej, a tam było wody pod korek - mówił radny Tomasz Krówczyński na sesji Rady Miasta 28 sierpnia.

Dyskusja nad stanem kanalizacji burzowej w Lubartowie zaczęła się od polemiki burmistrza Krzysztofa Paśnika z twierdzeniami jego poprzedników. Były wójt miasta, Jerzy Zwoliński, po burzy, jaka przeszła nad Lubartowem 9 sierpnia, napisał na swoim profilu na Facebooku:

- Panowie burmistrzowie, nie wystarczy kanalizacja burzowa, o której po wyrzuceniu na bruk kompetentnych urzędników, niewielu już pamięta. Ten system odwodnienia działa pod warunkiem konserwacji, szczególnie separatorów. Ciekaw jestem, jaką datę mają ostatnie protokoły przeglądu i konserwacji? Oj, żeby to nie była data przed 2010 rokiem. - Nie podam daty czyszczenia separatorów na osiedlu Kopernika i tego w parku 2015 lub 2016, powinny być oczyszczone co roku. Mam wątpliwości, czy obecna władza wie, że są w Lubartowie takie urządzenia - skomentował tę wypowiedź były zastępca burmistrza, Radosław Szumiec.

Burmistrz rozżalony na poprzednika

Te sformułowania dotknęły Krzysztofa Paśnika. Burmistrz na sesji pokazał kilka zdjęć pokazujących miasta województwa lubelskiego (Lublin, Puławę), które - podobnie jak Lubartów - zostały zalane podczas burz.

- Chciałbym się odnieść do kilku kwestii, które mnie zabolęły. Moi szanowni poprzednicy burmistrzowie (nie wszyscy), w momencie, kiedy nastąpiła ta sytuacja, raptownie się uaktywnili, krytykując obecne władze. Chciałbym powiedzieć tym moim poprzednikom, że dobrze wiem, że są takie urządzenia, jak separatory, jest ich pięć w naszym mieście. Powinny być czyszczone minimum raz w roku. Teraz przedstawimy jak były czyszczone: w 2019 r. (my objęliśmy władzę pod koniec 2018 r.), w 2020 r. Wcześniej były czyszczone w 2016 r. - mówił burmistrz. - Odpowiadając mojemu szanownemu poprzednikowi na zarzut zwalniania kompetentnych pracowników, którzy zajmowali się konserwacją deszczówki: ten człowiek tutaj siedzi! - mówił burmistrz, wskazując na Radosława Stępińskiego, naczelnika wydziału infrastruktury.

Miejsca w Lubartowie, w których są największe problemy w czasie dużych opadów to ul. Północna, os. 3 Maja, ul. Łąkowa, Piaskowa. Według burmistrza rozwiązanie tych problemów będzie bardzo kosztowne, około 9 mln zł, nie obędzie się bez funduszy zewnętrznych. Miasto złożyło wniosek o dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych przebudowy ul. Północnej z odwod-

nieniem. - Podpisałem umowę na projektowanie odwodnienia w tych najbardziej naważnych miejscach: 3 Maja, Słowackiego, odwodnienie Parkowej - mówił burmistrz.

Radosław Stępiński mówił o nakładach, jakie miasto poniosło na utrzymanie i konserwację urządzeń kanalizacyjnych.

- Na przestrzeni ostatnich kilku lat średnie środki, które wydawaliśmy na konserwację kanalizacji, były rzędu kilkudziesięciu tysięcy, 20 - 30 tys. zł. Były to środki naprawcze niewielkie. Jeżeli chodzi o obecny okres, w 2019 r. łączne środki wydane na bieżące utrzymanie i czyszczenie kanalizacji przekroczyły 52 tys. zł. W 2020 r. już jest wzrost znaczący, do dziś wydaliśmy 100 tys. zł - mówił naczelnik. Separatory zlokalizowane są na wylotach sieci kanalizacyjnej. Według naczelnika czyszczenie separatorów w sierpniu odbyło się już po raz drugi. Skarpy rowów odprowadzających wodę zostały umocnione.

Wody pod korek

O nawałnicach, które nawiedziły miasto w lecie, mówił prezes PGK Sławomir Czerniak.

- W czasie nawałnicy czerwcowej mieliśmy około 20 podtopień. 9 sierpnia były cztery podtopienia, ale 36 powalonych drzew. Pierwsza ulewa dotyczyła głównie parafii św. Anny. Zalało starą plebanię, podtopiło nową plebanię. Tam skupiły się nasze główne działania. Po drugiej ulewie wykonywaliśmy prace przy Lubelskiej, Północnej, w centrum miasta - mówił prezes. Według niego w dyskusji zbyt dużą

uwagę przywiązano do separatorów, które są tylko jednym z elementów systemu odwodnienia. Ważne jest utrzymanie kanałów odwadniających. PGK przy pomocy kamery sprawdzało stan kanalizacji, niektóre odcinki są zanieczyszczone i zawałone.

O problemach z odwodnieniem mówił też radny Tomasz Krówczyński.

- Tam, gdzie nie ma kanalizacji burzowej, woda idzie do kanalizacji sanitarnej. Niektórzy sąsiedzi odkręcali dekle kanalizacji sanitarnej, a tam było wody pod korek - relacjonował sytuację z burzy sierpniowej. Radny Jacek Tomasiak zwracał uwagę na konieczność współpracy miasta i powiatu w utrzymaniu kanalizacji.

- Co z tego, że PGK wyciszczy studzienki miejskie, skoro za chwilę przyplynie namul z innych studzienek? - mówił. Przez to woda zalewa bloki i domki jednorodzinne. - Woda wpływa do budynków wielorodzinnych przez kanalizację sanitarną. Śmiem twierdzić, że niektóre nieruchomości indywidualne wpięły się do kanalizacji sanitarnej. Bloki na osiedlu garbarskim są regularnie zalewane - mówił radny.

To kolejna dyskusja o kanalizacji. Po czerwcowych opadach Rada Miasta uchwaliła przeznaczenie 600 tys. zł na wykonanie dokumentacji technicznej odwodnienia miasta. W bieżącym roku ma być na ten cel wydane 100 tys. zł, pozostała kwota w 2021 r.

Marcin Kusyk

Dożynkowa msza w bazylice św. Anny bez wieńców dożynkowych



Przedstawiciele władz powiatu: sekretarz powiatu Michał Rola, starosta Ewa Zybala i przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Marzęda wręczyli księdzu Andrzejowi Jużko kwiaty zamiast tradycyjnych wieńców dożynkowych. - W tych kwiatkach jest zboże, które symbolicznie zastępuje nieobecne w tym roku wieńce - powiedział ksiądz

Z powodu pandemii koronawirusa nie było tradycyjnych obchodów dożynkowych. Odprawiono tylko mszę świętą dziękczynną za plony.

We mszy świętej uczestniczyli przedstawiciele władz powiatu - starosta Ewa Zybala, przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Marzęda i sekretarz powiatu Michał Rola. Miasto reprezentował burmistrz Krzysztof Paśnik. Zamiast wieńców dożynkowych, była tyl-

ko jedna wiązanka kwiatów. Mszę odprawił ks. Andrzej Jużko.

- To, że nie ma wieńców, nie znaczy, że w tym roku nie było żniw. Chleba w tym roku nikomu nie zabraknie - mówił ksiądz w kazaniu.

- Tak, jak polskim zwyczajem jest dzielenie się bochnem dożynkowym, pamiętajmy, żeby dzielić się z tymi, którzy tego chleba potrzebują - powiedziała starosta Ewa Zybala w wystąpieniu na zakończenie mszy.

Marcin Kusyk

NEKROLOGI

Wiesław Urban, 76 lat
zm. 21 sierpnia
Barbara Karpińska, 70 lat
zm. 22 sierpnia
Czesław Wasilewski, 75 lat
zm. 22 sierpnia
Józef Matyjaszczyk, 75 lat
zm. 26 sierpnia

Mieczysław Czernski, 79 lat
zm. 27 sierpnia
Tadeusz Bodak, 87 lat
zm. 27 sierpnia
Czesław Meksuła, 77 lat
zm. 26 sierpnia

Nielegalne automaty do gry w Niemczech

26 sierpnia policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą KMP w Lublinie wspólnie z funkcjonariuszami Działu Kontroli Celno-Skarbowej Rynku w Lublinie weszli do lokalu na terenie gminy Niemce.

Podczas przeszukania okazało się, że w lokalu zainstalowane były automaty do gier hazardowych bez wymaganego zezwolenia. Policjanci zabezpieczyli trzy urządzenia warte ponad 35 tys. złotych. Automaty do gier mogą być udostępniane wyłącznie w kasynach, na których prowadzenie wymagana jest koncesja. Za nielegalne prowadzenie takiej działalności grozi kara grzywny oraz do trzech lat pozbawienia wolności.

Marcin Kusyk

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13

OGRODZENIA produkcja • montaż

- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTA

STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

Medycy nie dają przykładu?

Czytelnik: Wielu nie miało maseczek

Do redakcji „Wspólnoty” zgłosił się jeden z Czytelników, oburzony widokiem, jaki zastał w lubartowskim szpitalu. - Jeśli pacjent nie ma maseczki, to go nie wpuszczą. A medycy? Czy oni nie powinni dawać przykładu? - pyta mieszkaniec Lubartowa. - Medycy mają obowiązek zakrywania ust i nosa i ten obowiązek realizują - odpowiada rzeczniczka.

Bez maseczki nie wejdiesz

Mieszkaniec Lubartowa (nazwisko do wiadomości redakcji) był w budynku Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie w środę, 19 sierpnia. - Wszedłem do części budynku, gdzie jest rejestracja. Poszedłem zarejestrować żonę do lekarza, bo telefonicznie nie udało nam się umówić wizyty. Była godz. 14:20. Było tam sporo osób, również pacjentów z zewnątrz szpitala - opowiada nasz rozmówca. - Jeśli pacjent nie ma ma-

seczki, to go nie wpuszczą. Wszyscy je mieli, nawet starsze panie, którym zakrywanie ust i nosa sprawia nie-mało problemów. Na wejściu mierzą temperaturę - dodaje.

„Zlewka czy wiedza”

Z jego relacji wynika, że do obowiązku zakrywania ust i nosa w zamkniętej przestrzeni nie dostosowali się... pracownicy szpitala. - Korytarzem, w którym siedziało wielu pacjentów, przechodziło mnóstwo pracowników: lekarze, pielęgniarki, personel pomocniczy. I zakryte usta i nos miało niewielu z nich. Stałem tam z dziesięć minut. Zapytałem pilnującego tam porządku żołnierza, dlaczego tak to wygląda. Odpowiedział, że on nic nie może z tym zrobić - relacjonuje nasz Czytelnik.

Zbulwersowało go to, że to właśnie medycy, którzy jego zdaniem powinni świecić przykładem, nie przestrzegają obowiązujących reguł. Szczególnie w sytuacji, gdy notujemy w kraju i samym województwie coraz więcej zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2.- Apteka, urząd,

kontakt z klientem w firmach. Wszędzie się starają tego przestrzegać. Czy medycy nie powinni dawać przykładu? - pyta mieszkaniec Lubartowa i głośno się zastanawia w rozmowie ze „Wspólnotą”: - Czy oni mają na to kompletną „zlewkę”, a może wiedzą, że to zakrywanie ust i nosa nie działa?

Obowiązek jest. „Jest wypełniany”

Z prośbą o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się do rzeczniczki szpitala w Lubartowie. Wioleta Wojciechowska była zaskoczona doniesieniami naszego Czytelnika.

- Zakrywanie ust i nosa wśród medyków jest wymagane w sytuacjach, gdy przebywają w pomieszczeniach, w których oprócz nich, czyli personelu, znajdują się inne osoby. Cały personel naszego szpitala, zarówno pracownicy administracyjni, jak i medycy, przestrzegają tego obowiązku - wyjaśnia Wioleta Wojciechowska. - Dziwi nas, że pacjent nie przyszedł z tym do nas, tylko do gazety - dodaje.W holu głów-

nym szpitala, za pomocą taśm są wydzielone sekcje dla pacjentów (I etap – korytarz, II etap - rejestracja, III etap - pacjent przechodzi do poradni, laboratorium itp.), wydzielone są także ciągi komunikacyjne dla pacjentów oraz personelu. Dwóch pracowników, którzy przeznaczeni są do pracy w holu, dba o całą organizację. - Nie ma tam zbyt wielu osób, jedynie te rejestrujące się do lekarza. Za wydzieloną częścią, gdzie nie mają dostępu pacjenci, osoby z zewnątrz, chodzą pracownicy administracyjni. W takiej sytuacji, na korytarzach, nie muszą oni zasłaniać ust i nosa, zachowują jednak bezpieczny dystans od drugiej osoby. Personel medyczny ma natomiast obowiązek zakrywania ust i nosa w miejscach, w których ma kontakt z pacjentami czy osobami z zewnątrz szpitala. Powtarzam: medycy wypełniają ten obowiązek - zapewnia Wioleta Wojciechowska. - Po tym sygnale przyjrzymy się jeszcze sytuacji - obiecuje rzeczniczka.

Dominik Smagała

Biegniemy dla Rity

W sobotę, 12 września, o godz. 18 wystartuje VII Lubartowski Półmaraton „Bez granic”. Uczestnicy pobiegną dla Rity Wójtowicz-Stefaniak, dziewczynki, która urodziła się z ciężką wadą ośrodkowego układu nerwowego.

W czasie imprezy odbędą się dwa równoległe biegi: półmaraton o długości 21,1 km i „Siódemka bez granic”.

W półmaratonie mogą wziąć udział osoby, które ukończyły 18 lat, w biegu na siedem km – osoby, które ukończyły 15. rok życia (za zgodą pisemną rodziców lub opiekunów prawnych).

Informacje, regulamin, rejestracja, lista startowa zamieszczone są na stronach www.lubartowbiega.pl i [\[nia.org.pl\]\(http://nia.org.pl\). Wszystkie środki zebrane w czasie imprezy zostaną przekazane na leczenie i rehabilitację dwuletniej Rity Wójtowicz-Stefaniak z Niemiec koło Lubartowa.](http://www.alwer-</p></div><div data-bbox=)

Dziewczynka urodziła się z ciężką wadą ośrodkowego układu nerwowego, zwaną holoprosencefalią. To nieuleczalna choroba. Rita wymaga całodobowej opieki. Nie może samodzielnie siadać ani chodzić. Jedynie codzienna, intensywna, wielogodzinna i kosztowna rehabilitacja umożliwia postępy w rozwoju dziewczynki. Mimo tych trudności jest ona pogodnym i roześmianym dzieckiem.

Kamil Kulig

Motoserce zabije w Łęcznej

Łęczyńscy motocykliści po raz kolejny organizują akcję oddawania krwi. Motoserce odbędzie się w sobotę, 5 września, w godz. 9-13 na placu z fontan-

nami w Łęcznej. Dla krwiodawców przewidziano nagrody.

Kamil Kulig

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Łączna: Rocznicą wybuchu II wojny światowej

Obchody 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej rozpoczną się we wtorek, 1 września, o godz. 16 na Placu Powstań Narodowych w Łęcznej.

Kolorowe szaleństwo w Łęcznej

W niedzielę, 6 września, na „placu cyrkowym” w Łęcznej (u zbiegu ul. Staszica i Chełmskiej) odbędzie się Holi Święto Kolorów. Będzie dzień kolorów proszków, zabawa z didżejem, kolorowa wata cukro-

wa, bazooki CO2. Wstęp wolny.

„Aktywna Łączna” - bezpłatne zajęcia

W środy o godz. 16 i 17 organizowane są zajęcia na łęczyńskim basenie. Zajęcia zawierają elementy aerobiku w wodzie i doskonalenia podstawowych umiejętności pływackich.

W każdy piątek w godz. 9–10 na boiskach przy Szkole Podstawowej nr 2 odbywa się gimnastyka na świeżym powietrzu, ukierunkowana na równomierne wzmocnienie oraz aktywizację i mobilizację ciała. Więcej informacji w Urzędzie Mie-

skim w Łęcznej - tel. 81 535 86 00.

Pierwszy Festiwal Food Trucków w Łęcznej

Przez trzy będzie można sobie dobrze pojeść. W piątek, 11 września, Łęczną odwiedzą food trucki z całego kraju. Samochody z jedzeniem staną na placu z fontannami w piątek, 11 września, w godz. 15-20, następnego dnia w sobotę w godz. 12-22 i w niedzielę, w godz. 12-20. Organizatorzy imprezy nie zapomnieli o najmłodszych, na których będą czekały m.in. dmuchańce.

Kamil Kulig

POWIAT LUBARTOWSKI

Wirtualne tajemnice pałacu w Kozłówce

Na stronie Muzeum Zamoy-skich w Kozłówce można udać się na wirtualny spacer po niedostępnych miejscach rezydencji, takich jak strych, wieże pałacowe czy chór z organami w kaplicy, przybliżający wiedzę o zastosowanych tu rozwiązaniach technicznych okresu rewolucji przemysłowej.

Lubartów: Wystawa przed ratuszem

Na placu przed lubartowskim

ratuszem można oglądać zdjęcia popularnej podróżniczki Elżbiety Dzikowskiej „Różne oblicza piękna”. Wystawa pokazująca kobiety z różnych zakątków świata postoi na placu do 16 września.

L`art Festiwal w Niemcach

W niedzielę, 13 września, o godz. 16 w parku im. Rodzin Budnych i Łosiów w Niemcach rozpocznie się L`art Festiwal „Niemce bez granic”. Na imprezie wystąpią: Michał Kowa-

lonek, The Freeborn Brothers, Joanna Jary oraz Egzotyczny Dandys Paryskich Bulwarów.

Gra orkiestra!

Orkiestra Dęta OSP Lubartów zaprasza na koncert na lubartowskim rynku „Polska klasyka” - niedziela, 13 września, o godz. 16.

Kamil Kulig

 ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
monter obchodowy	Bogdanka	łęczyńska Energetyka	3100-3900 zł, umowa o pracę
sprzątaczkabiurowa	Kajetanówka	Dorota Konaszewska, Eko Cleaning Serwis	od 2600 zł, umowa o pracę
opiekunka dziecięcadoromowa (niania)	Kajetanówka	kontakt przez PUP	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie
kierowca ciągnika siodłowego (kat. C+E)	Łęczna	Bartosik Jacek Export-Import	od 5000 zł, umowa o pracę
tokarz konwencjonalny	Bogdanka	MR Bogdanka	od 3000 zł, umowa o pracę
specjalista	Jaszców	Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne	od 2800 zł, umowa o pracę
pracownik produkcji	Milejów	Herbar	od 17 zł za 1 godz., umowa zlecenie

 ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
asystent nauczyciela przedszkola	Pałecznicza	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
opiekunka dziecięca	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
woźny	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
pomoc kuchenna	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
opiekunka dziecięca	Lubartów	kontakt przez PUP	od 1950 zł, umowa o pracę
pomoc kuchenna	Pałecznicza	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
konserwator budynków i stanu technicznego pomieszczeń	Rozkopaczew	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę

Źle wyszły badania wody w łazience Urzędu Miejskiego

Kryzys z wodą w Ostrowie Lub. Burmistrz: To nieporozumienie, ponieśliśmy straty!

OSTRÓW LUBELSKI: Przez blisko 5 dni nie można było używać wody w Ostrowie „ani do picia ani do mycia”. Sanepid stwierdził obecność enterokoków i wydał komunikat w tej sprawie na podstawie badań wody 27 sierpnia.

- Dla mnie to jest nieporozumienie, tak nie powinno być. Powinni zbadać ponownie i upewnić się. Jak się taką decyzję wydaje trzeba mieć z tyłu głowy, że ktoś poniesie ogromne straty. To jest kuriozum, nieprzemyślna decyzja i ktoś ponosi tego skutki - twierdzi wójt Ostrowa Lub.

Stwierdzono obecność enterokoków - szkodliwych bakterii

Doniesieniami o bakterii coli w wodzie Sanepid uniemożliwił grono ponad 2. tys. mieszkańców Ostrowa, ale także Bójek i działek rekreacyjnych nad Jeziorem Miejskim w Ostrowie Lubelskim dostęp do wody pitnej przez okres blisko pięciu dni. Z uwagi na skażenie woda nie nadawała się do picia, przygotowywania napojów i potraw, wytwarzania lodu, mycia owoców i warzyw, mycia naczyń kuchennych i sztućców, mycia zębów, kąpieli. Można było jedynie używać do celów sanitarnych, tj. spłukiwania toalet.

Komunikat doręczono do Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubelskim, jako administratora miejskiego wodociągu w czwartek 27 sierpnia o godzinie 15:09. Godzinę później pojawiła się informacja na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim i podjęto stałą dezynfekcję wodociągu. Na drugi dzień pobrano próbki wody na obecność enterokoków w 100 ml badanej wody.

Jeden wodociąg, różne wyniki

Wójt Ostrowa ocenia, że postępowanie miejscowych służb sanitarnych mogło być niewłaściwe.

- Uważam, że woda była cały czas dobra, nic jej nie było - dodał. - Probki zostały pobrane w poniedziałek albo we wtorek 22/23 sierpnia, w czwartek były wyniki. Z tego samego wodociągu pobrano próbki w dwóch różnych miejscach i wyniki nie były takie same. W jednym były negatywne, w drugim pozytywne. Jedno z tych miejsc to niedawno zmodernizowane za ok. milion złotych i oddane do użytku ujęcie wody w Ostrowie Lub. I tam wyniki były prawidłowe. Drugie miejsce to woda z kranu w łazience z toaletą Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim. Uzyskując różne wyniki pracownicy sanepidu, jako profesjonalści, powinni niezwłocznie pobrać nowe próbki wody do badań. Tak się stało, ale dopiero w piątek pobrano wodę do badań w 5 czy 6 różnych miejscach.

Komunikat nie potwierdzony

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Józef Gruszczyk podejrzewa, że mogło dojść do pomyłki ze strony sanepidu.

- Ta panika związana z tą decyzją więcej strat przyniosła, niż ta woda - mówi Józef Gruszczyk, wójt Ostrowa. - Ludzie mają straty, bo piekarnia stała, masarnia stanęła, sklepy nie sprzedawały, pizzeria, kebab i to jeszcze na domiar złego w najlepszym okresie na zarobek, bo to ostatnie dni wakacji, i na dodatek weekend. Przedsiębiorcy nie mogli sobie zarobić, musieli zawiesić działalność! - mówił burmistrz w rozmowie ze Wspólnotą w poniedziałek, 31 sierpnia. - Pracownik sanepidu, który podejmował decyzję o braku przydatności wody do spożycia powinien w momencie odebrania wyników zauważyć, że coś jest nie tak. Że jedne wyniki wykluczają drugie, w sytuacji kiedy jest to ten sam wodociąg i ta sama woda. Według mnie, zanim wydali taką decyzję, która wstrzymała działalność wszystkich naszych podmiotów, narażonych na straty, łącznie z gminą powinni ponownie badania w kilku innych miejscach Ostrowa, oraz zrobić wywiad środowiskowy. Czy są jakieś zachorowania wśród ludzi, czy coś się dzieje itp. Jak woda była pobrana w poniedziałek, czy wtorek to do czwartku zanim wyszedł komunikat jest kilka dni. Ludzie pili i używali tej wody, a i wcześniej używali i to nie mało, zwłaszcza, że mamy upalne lato.

Wjechał do rowu w Niedźwiadzie

W niedzielę 30 sierpnia kilka minut po godzinie 19 samochód BMW zjechał do rowu w Niedźwiadzie. 19-letni kierowca opuścił pojazd przed przybyciem służb ratowniczych. Został przewieziony do szpitala na badania. Działania straży polegały na odłączeniu akumulatora w uszkodzonym pojeździe. Do

czasu zakończenia czynności dochodzeniowych przez policję teren akcji został oświetlony przez zastęp OSP. W działaniach udział brały 2 zastępy JRG Lubartów oraz zastęp OSP z Niedźwiadzi.

Marcin Kusyk

Audi uderzyło w łośia

W piątek 28 sierpnia około godz. 20.28 kierowca audi uderzył w łośia niedaleko mostu na Wieprzu w Pałeczniczy Kolonii. Zwierzę nagle wtargnęło na jezdnię. Zespół ratownictwa medycznego udzielił pomocy kierowcy. Straż pożarna zabezpieczyła i oświetliła teren zdarzenia, strażacy odłączyli instalację gazową i akumulator w samochodzie. W akcji brały udział dwa zastępy JRG Lubartów

Marcin Kusyk

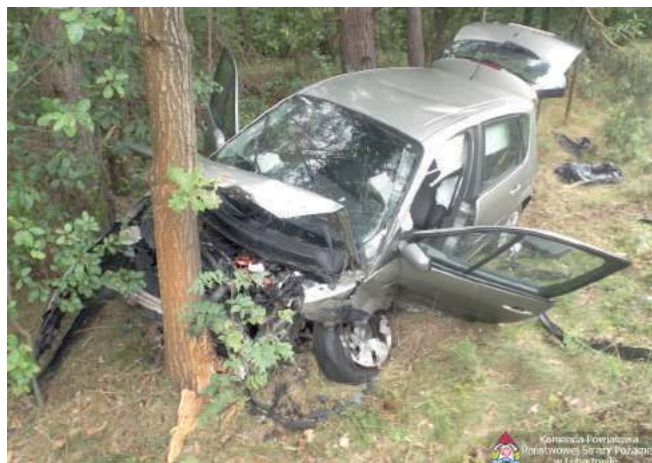
Zderzenie w Ostrówku

Peugeot i renault zderzyły się czołowo w Ostrówku 29 sierpnia około 9.45.

Marcin Kusyk



Podróżujące peugeotem dwie kobiety opuściły samochód o własnych siłach. Kierowcy reanulta w opuszczeniu pojazdu pomagały osoby postronne.



Straż pożarna udzieliła pierwszej pomocy poszkodowanym i odłączyła akumulator w samochodzie renault. Wszystkie trzy osoby podróżujące obydwojema samochodami zostały przewiezione do szpitala. W akcji brały udział dwa zastępy JRG Lubartów i jeden zastęp OSP Ostrówek

Mianowania lubartowskich nauczycieli



27 sierpnia dziesięciu nauczycieli lubartowskich szkół i przedszkoli odebrało akty nadania stopnia zawodowego. Nauczycielami mianowanymi zostali: Paulina Mazurek - Szkoła Podstawowa nr 3, Kinga Majcher - Szkoła Podstawowa nr 3, Anna Sagan - Szkoła Podstawowa nr 3, Anna Drozd - Szkoła Podstawowa nr 3, Bartłomiej Kowalczyk - Szkoła Podstawowa nr -1, Iga Mazurek - Szkoła Podstawowa nr 1, Kinga Bronisz - Przedszkole Miejskie Nr 1, Katarzyna Lipska - Przedszkole Miejskie Nr 1, Aneta Nieścioruk - Przedszkole Miejskie Nr 1, Aleksandra Obroślińska - Szkoła Podstawowa nr 4

FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”

zaprasza Mieszkańców Lubartowa i Gminy Lubartów do udziału w projekcie

„KRZYWDZIE BRACI MNIEJSZYCH MÓWIMY - NIE!”

W ramach projektu przeprowadzone zostaną następujące działania:

1. Edukacja w kwestii humanitarnego traktowania zwierząt, przeciwdziałanie wszelkim formom stosowania przemocy i okrucieństwa - spotkania edukacyjne młodzieży klas VI-VIII szkół podstawowych w Lubartowie i w Gm. Lubartów z behawiorystą psim i trenerem z psem. Termin 01.09.2020-30.11.2020r - zgłoszenia, zapisy: koordynator projektu tel. 604 200 733, email: zapisyprojekt@gmail.com ilość spotkań jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.
2. Zapobieganie bezdomności psów i kotów poprzez zabiegi sterylizacji: wykonanie bezpłatnych zabiegów sterylizacji psów i kotów, których właścicielami są mieszkańcy Lubartowa i Gminy Lubartów. Dla seniorów i osób niepełnosprawnych mających problem z dojazdem ze swoim pupilem do Leczniczy, wolontariusze będą służyli swoją pomocą i transportem. Informacje, formularze zgłoszeniowe na zabiegi: Przychodnia Weterynaryjna MILWET - ul. Kolejowa 2, 21-100 Lubartów, email: zapisyprojekt@gmail.com. Termin wykonywanych zabiegów 01.06.2020r-30.11.2020r. Ilość zabiegów jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.
3. Przeszkolenie dla wolontariuszy współpracujących lub osób planujących podjęcie współpracy ze Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt - 2 spotkania IX 2020r. Informacje, zgłoszenia, zapisy: koordynator projektu tel. 604 200 733, email: zapisyprojekt@gmail.com.

UDZIAŁ W PROJEKcie JEST BEZPŁATNY. ZAPRASZAMY!

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020

BIURO PROJEKTU: FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”

email: fundacja.wczoraj.dzis.jutro@poczta.onet.pl

www.fwdj.pl | https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro

tel. kontaktowy: koordynator projektu 604 200 733.

Obserwacja, zasadzka, pościg, chwytanie i... wniosek policji o karanie za zaśmiecanie

Kładł konary na drogach w Lasach Kozłowieckich. Kara co najwyżej... grzywna

Mężczyzna kładł konary na drogach i ścieżkach rowerowych. Pracownik nadleśnictwa mijając konar samochodem wypadł z drogi. Sprawcę ujęli strażnicy leśni. Według leśników mężczyzna stwarzał zagrożenie i powinien odpowiadać za przestępstwo. Policja potraktowała sprawę jako wykroczenie.



Konary i gałęzie, które mieszkaniec powiatu lubartowskiego rozkładał na drogach i ścieżkach rowerowych stwarzając zagrożenie dla ruchu

Przez 6 tygodni konary i gałęzie pojawiały się na drogach w Lasach Kozłowieckich. W przypadku najeżdżania na taką przeszkodę mogłoby dojść do wybicia szyby w samochodzie, a nawet poważniejszych konsekwencji - obrażeń, a nawet śmierci.

Pułapki na kierowców i zasadzka na wandalę

Niebezpieczne zdarzenie opisał na stronie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie Jerzy Reja, główny specjalista ds. Straży Leśnej.

„Jeden z podleśniczych chcąc ominąć konar wypadł poza drogę o mało nie uderzając w stojące przy niej drzewa. Zjawisko to przybrało niebez-

pieczny charakter, dlatego strażnicy leśni podjęli działania zmierzające do ustalenia jego przyczyny” - pisze Jerzy Reja. Rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie Ewa Pożarowszczyk przyznaje, że tego typu zdarzenia miały miejsce od dłuższego czasu.

Marek Kołtun,

nadleśniczy lubartowski
- Gałęzie na drogach pojawiały się w weekendy, kiedy jest największy ruch na drogach

- Trudno określić jak długo to trwało, ale leśnicy kilkakrotnie znajdowali konary na

drodze. Stąd pomysł fotopułapki - mówi rzecznik.

Sprawę zna dokładnie nadleśniczy lubartowski Marek Kołtun.

- Zaczęło się 6 weekendów temu, jeszcze w lipcu. Na drogach w lesie ktoś zaczął rozkładać gałęzie i konary. Jeden z naszych pracowników, podleśniczy z leśnictwa Kopanina, sam omal nie najeżdżał na taką gałąź. Droga jest dopuszczona do ruchu turystycznego. Gałęzie na drogach pojawiały się w weekendy, kiedy jest największy ruch na drogach. Co by było, jakby na konar najeżdżało dziecko na hulajnodze albo ktoś jechałby po zmroku? My odpowiadamy za drogę, więc ludzie przyszlizby z tym do nadleśnictwa. Poleciałem komendantowi Straży Leśnej założyć kamery. 16 sierpnia na-



Sprawca został uchwyciony przez monitoring 23 sierpnia między godziną 4 a 5 rano

grał się człowiek przeciągający gałęzie, ale był w kapturze, nie było widać twarzy. Poleciałem zająć się sprawą głębiej - mówi nadleśniczy.

Sprawca został uchwyciony przez monitoring 23 sierpnia między godziną 4 a 5 rano.

- Strażnicy pojechali na miejsce, mężczyzna zaczął uciekać. Strażnicy dogonili go, nie chciał się wylegitymować, więc wezwali policję. Policjanci go wylegitymowali, okazało się, że to mieszkaniec powiatu lubartowskiego, już starszy człowiek, po sześćdziesiątce - relacjonuje nadleśniczy.

Przestępstwo czy wykroczenie?

Według Marka Kołtuna konary i gałęzie stanowiły duże zagrożenie dla ruchu.

- Co by było jakby ktoś wyciągnął takie konary na „dziwiętnastkę”? Byłoby to duże zagrożenie. A w lesie nie ma dróg dwupasmowych. Najeżdżanie na taką gałąź może spowodować jej podbicie i wybite szyby w samochodzie. My jako pracownicy też czuliśmy się zagrożeni. Drogami jeżdżą leśnicy, różne służby, telekomunikacja, kurier z przesyłkami do mieszkańców Starego Tartaku - mówi.

- Uważam, że to powinno być potraktowane jako przestępstwo. Sprawa została przekazana policji - mówi Marek Kołtun. Na stronie internetowej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie podano informację, że mężczyźnie grozi odpowiedzialność z art. 160 Kodeksu Karnego. Mówi on, że „kto naraża

człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Nie wiadomo co kierowało mężczyzną, leśnicy mieli nadzieję, że wyjaśni to policyjne śledztwo, ale takiego nie będzie.

Policja potraktowała sprawę łagodniej. Funkcjonariusze sporządzili wniosek do sądu o ukaranie. Jak informuje sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, mężczyzna będzie odpowiadał z Kodeksu Wykroczeń. Początkowo miał być zastosowany art. 91 Kodeksu Wykroczeń. Ten przepis mówi, że „kto zanieczyszcza drogę publiczną lub na tej drodze pozostawia pojazd lub inny przedmiot albo zwierzę w okolicznościach, w których może to spowodować niebezpieczeństwo lub stanowić utrudnienie w ruchu drogowym, podlega karze grzywny do 1.500 złotych albo karze nagany”. Ponieważ jednak drogi w Lasach Kozłowieckich są zaliczone do dróg wewnętrznych, a nie publicznych, ma zostać zastosowany art. 145, według którego „kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę, plac, ogród, trawnik lub zieleniec, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany”.

Marcin Kusyk

Nałęczów: Park Zdrojowy wypięknieje

2,6 mln zł dotacji udało się pozyskać gminie Nałęczów. Środki zostaną przeznaczone na rewitalizację zabytkowego parku w sercu uzdrowiska. Ta zakłada m.in. nowe nasadzenia i prace modernizacyjne na tzw. „Wyspie Miłości”.

Starania zwieńczone sukcesem

To już kolejne starania o unijne pieniądze, zakończone dla gminy Nałęczów sukcesem. Po środkach na remonty dróg, czy budynków użyteczności publicznej przyszedł czas na środki, dzięki którym będzie można zadbać o miejską zieleni.

Już jesienią ubiegłego roku na łamach „Wspólnoty” władze uzdrowskiego miasteczka zapowiadały,



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
- Poprawa wizerunku Parku Zdrojowego była jednym z priorytetów, które sobie wyznaczyłem obejmując stanowisko burmistrza Nałęczowa

że zamierzają modernizować zabytkowy nałęczowski park. Zaplanowane na jego terenie prace znalazły się w przyjętym wtedy przez Radę Miejską Lokalnym Programie Rewitalizacji Gminy Nałęczów na lata 2019 - 2023, co z kolei pozwoliło urzędnikom ubiegać się o unijną dotację z RPO. Ratusz złożył dwa wnioski. W ubiegłym tygodniu okazało się, że obydwa przeszły pozytywnie ocenę we wszystkich etapach konkursu, a tym samym projekt burmistrza i jego ekipy został zakwalifikowany do dofinansowania. Na rewitalizację parku przyznano miastu łącznie nieco ponad 2,6 mln zł.

- Poprawa wizerunku Parku Zdrojowego była jednym z priorytetów, które sobie wyznaczyłem obejmując stanowisko burmistrza Nałęczowa dlatego bardzo się cieszę, że będziemy wspólnie realizować ten projekt i upiększać nasze uzdrowisko - przypomina Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Co zmieni się w parku?

Jak podkreśla burmistrz Pardyka całościowa rewitalizacja Parku Zdrojowego to koszt kilku milionów złotych. Niestety Nałęczowa nie stać, aby realizować projekt kom-

pleksowo, dlatego „upiększanie” będzie odbywać się etapami.

Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu w pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone prace modernizacyjne na tzw. „Wyspie Miłości”.

- Wykonanie leżakowni, altany na wyspie oraz rewitalizacja „Źródła Miłości” - wylicza Wiesław Pardyka.

Pieniądze pozwolą także na zagospodarowanie terenów zielonych parku.

- Projekt obejmuje nasadzenia, w tym m.in.: zakładanie kwietników, sadzenie bylin, sadzenie roślin okrywowych, runa parkowego i paproci, sadzenie krzewów i róż, sadzenie drzew i krzewów, ściółkowanie, zabiegi agrotechniczne, zakładanie trawników dywanowych, obrzeża trawnikowe, rekultywację istniejących trawników oraz gospodarkę drzewostanem w parku - tłumaczy burmistrz Nałęczowa.

Marta Pietroni

Pogorzelnicy z ul. Wojska Polskiego dostaną pomoc od Sejmiku

Władze Lubartowa zwróciły się do marszałka województwa lubelskiego z prośbą o pomoc dla rodziny, której dom został zniszczony w pożarze. Lubelski samorząd przychylił się do tej prośby.

Pożar w domu przy ul. Wojska Polskiego w Lubartowie wybuchł w nocy 29/30 lipca. Spłonął dach, strych, część mieszkalna domu została zalana wodą podczas gaszenia pożaru. Pogorzelncom z pomocą

pospieszyli sąsiedzi, urządzili zbiórkę pieniędzy. Mieszkania zastępcze zapewniło miasto. Burmistrz Krzysztof Paśnik poprosił też o pomoc marszałka województwa lubelskiego.

- Wystąpiliśmy do marszałka o pomoc dla pogorzelnicy. Uchwałę w tej sprawie przegłosowano na Sejmiku województwa, dwudziestoma ośmioma głosami. Została przyznana pomoc w kwocie 15 tys. zł - powiedział burmistrz na sesji Rady Miasta 28 sierpnia.

Marcin Kusyk

– Dość obietnic! – skandowano podczas protestów

Mieszkańcy blokowali drogę. Walczą o poprawę bezpieczeństwa



Parchatka: Podczas protestu mieszkańcy wyposażeni w maseczki, kamizelki odblaskowe i transparenty z hasłami chodzili po pasach w kółko, blokując ruch. W trakcie około 40 min. było tylko kilka krótkich przerw na przepuszczenie samochodów. Na całym 2,2 km odcinku miejscowości to jedyne przejście dla pieszych – zwiększenie ich liczby jest jednym z postulatów mieszkańców na rzecz poprawy bezpieczeństwa na drodze.

Gmina Kazimierz Dln: – Kiedy wreszcie zbudują nam chodnik? – pytają mieszkańcy Parchatki i Wierzchoniowa (gm. Kazimierz Dolny), którzy od lat domagają się poprawy bezpieczeństwa na ruchliwej drodze wojewódzkiej. Swoje niezadowolenie wyrazili w weekend czasowo blokując ruch.

Parchatka: Nie robimy na złość kierowcom, ale chcemy zmiany podejścia urzędników

W sobotę wpół do jedenastej na drogę wyszli mieszkańcy Parchatki. Z transparentami i banerami, skandując hasła „Mamy dość!”, „Żadamy budowy chodnika” chodzili w kółko po jednym przejściu dla pieszych w miejscowości. Taki protest trwał około 40 minut pod nadzorem policji. W tym czasie kilka razy mieszkańcy schodzili z drogi, na chwilę przepuszczając samochody – m.in. z powagą potraktowano ojca wiozącego do szpitala duszące się dziecko.

– Po raz pierwszy pokazujemy nasze niezadowolenie i protest na dotychczasowe postępowanie urzędów, decydentów. Myślę, że nasza postawa zostanie właściwie odebrana przez władze wojewódzkie i samorząd. Nasz protest nie bierze się z jakiejś złośliwości w stosunku do użytkowników drogi, jak i urzędu. Po prostu protestujemy przeciwko



Niedziela – tym razem protestowali mieszkańcy Wierzchoniowa. W miejscowości jest tylko kawałek chodnika, a biegnie tędy ruchliwa trasa na Kazimierz, Opole Lub. Puławę i Lublin

temu co do tej pory się działo i wnosimy o poważne potraktowanie naszych problemów związanych z tą drogą i bezpieczeństwem – mówił sołtys Ryszard Rybczyński

Mieszkańcy domagają się budowy chodnika na całej długości miejscowości, zwiększenia liczby przejść dla pieszych i zamontowania fotoradarów lub innej formy monitorowania prędkości. Blokadę drogi poprzedziła inna akcja, którą opisywaliśmy w ubiegłym tygodniu – na ogrodzeniach mieszkańcy powiesili banery z hasłami np. „Tu zginęła nasza sąsiadka” „Mamy dość śmierci na tej drodze”.

Walkę Parchatki o bezpieczeństwo wspiera poseł Monika Pawłowska, która wspólnie z mieszkańcami blokowała drogę.

– Jeden z asystentów mieszka w Parchatce i dlatego od razu zainteresowałam. Chciałabym wam obiecać, że zrobię wszystko co w mo-

jej mocy, by zapewnić bezpieczeństwo na terenie Parchatki – mówiła posłanka do mieszkańców.

Wierzchoniów: Tu samochody dosłownie zahaczają o przechodniów

Dzień po akcji w Parchatce, w taki sam sposób protestowali mieszkańcy Wierzchoniowa, również w gminie Kazimierz Dln. Frekwencja była równie liczna, co w sąsiedniej miejscowości, bo tu ludziom podobnie bardzo zależy na doprowadzeniu do budowy chodnika wzdłuż biegnącej tu ruchliwej wojewódzkiej drogi. Dziś jest tylko kawałek. Jak policzyli sami mieszkańcy, blisko 30 posesji pozostaje bez dostępu do chodnika. Po miejscowości trzeba chodzić poboczem, które jest bardzo wąskie i zaniedbane – zarośnięte chwastami, bo zarządca drogi zbyt rzadko przeprowadza wykaszanie. Przez

miejscowość biegnie równy, gładki asfalt, co sprawia że kierowcy chętnie przekraczają prędkość.

– Najgroźniej jest, gdy samochody się wymijają, bo już było bardzo dużo przypadków, gdy pojazd zahaczył przechodnia lusterkiem o rękę. Tu jest naprawdę niebezpiecznie. Część wypadków zakończyła się tragicznie – mówi Jakub Pruchniak, gminny radny z Wierzchoniowa. Mieszkańcy najbardziej boją się o dzieci, które korzystają z przystanku autobusowego, by dojechać do szkoły.

Gmina jest gotowa, ale ruch należy do lubelskich drogowców

Jak tłumaczy burmistrz gminy Kazimierz Dolny, Artur Pomianowski, samorząd dopełnił wszystkich warunków do budowy chodnika w Parchatce i Wierzchoniowie,



Tadeusz Wąsala,
mieszkaniec Parchatki

Tu od czwartku do niedzieli nie da się przejść na drugą stronę ulicy, a kierowcy nic sobie nie robią z przepisów. Sam byłem świadkiem sytuacji, gdy jacyś młodzi ludzie pędzili motocyklami z podniesionymi przednimi kołami i o mało co nie zderzyli się z samochodem z naprzeciwka, gdyby tamten nie wyhamował. Rowerzystka, która ostatnio tu zginęła była moją dobrą znajomą. A policji nie ma wtedy kiedy jest potrzebna. Dlatego biorę udział w tym proteście i jestem bardzo wdzięczny naszemu sołtysowi za zorganizowanie takiej akcji



Halina Jakubiec,
mieszkaniec Parchatki

Wszyscy mamy problemy z poruszaniem się po miejscowości. Po jednej stronie mamy wąski pas pobocza, po drugiej rów. Nie ma pasów koło przystanki, musimy liściwie czekać aż ktoś nas przepuści lub gdy trafi się luka między samochodami. U mnie w rodzinie nikomu na szczęście nic się nie stało, ale sąsiad wpadł pod samochód i po pół roku od wypadku zmarł. Bardzo dobrze, że mamy ten protest i banery, bo tylko w ten sposób możemy coś wymóc. Gdy usłyszałam o akcji, byłam pierwsza by się zaangażować. Cieszy mnie również, że wspiera nas pani poseł



Tomasz Lenart,
sołtys Wierzchoniowa

Kawałek chodnika jest w centrum miejscowości, ale musimy pamiętać, że ludzie mieszkają w innej części naszej miejscowości, m.in. sporo rodzin z dziećmi. Ludzie muszą dojść na przystanek, na zakupy, dzieci w drodze do szkoły. Nie da się tędy chodzić bo pobocza są niekoszone, a również zimą nie ma jak przejść. Dziś chcemy zwrócić na siebie uwagę – że taka miejscowość jak Wierzchoniów istnieje i ma określone potrzeby



Jakub Pruchniak,
radny z Wierzchoniowa

Tu jest naprawdę bardzo niebezpiecznie, bo kierowcy rozwijają bardzo duże prędkości. Jak wyjadą z zakrętu mają 900 metrów prostej, równej drogi. A chodnik kończy się na wysokości przystanku autobusowego i mamy tylko bardzo wąskie pobocze – nie ma gdzie uciekać. Zależy nam, by przez całą długość miejscowości można było przejść bezpiecznie chociaż po jednej stronie

jednak decyzja o rozpoczęciu tych inwestycji należy do zarządcy drogi czyli Zarządu Dróg Wojewódzkich.

– My wykonaliśmy dokumentację projektową zgodną z wymaganiami technicznymi ZDW i zabezpieczyliśmy blisko pół miliona złotych na realizację tych inwestycji, które w formie pomocy celowej przekażemy ZDW. Taka kwota ma pokryć około 60 proc. całkowitych kosztów. Już w 2019 r. wystąpiliśmy z wnioskiem o wspólną realizację tych zadań w bieżącym roku i na razie trafił na listę rezerwową. Nie wiemy czy jakaś decyzja zapadnie w tym roku, ale na wszelki wypadek, ponieważ termin składania wniosków mija z końcem sierpnia, złożyliśmy już kolejny wniosek na przyszły rok – wyjaśnia burmistrz.

Kamil Wąsik



Stanisław Wrótniak,
mieszkaniec Parchatki

Uważam, że taka forma protestu jest słuszną, bo władze od lat zaniedbują sprawę naszego bezpieczeństwa. Na odcinku ponad dwóch kilometrów mamy tylko jedno przejście. Dzieci nie mogą spokojnie przejść przez ulicę. Powinniśmy bezpiecznie korzystać z drogi, w końcu żyjemy w cywilizowanym świecie

Policjanci ściągnęli z protestu mężczyznę, który lekko uderzał w maskę jednego z samochodów i nie reagował na polecenia funkcjonariuszy

Blokowali drogę nad jeziora, bo chcą przebudowy ruchliwej trasy

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Przez dwie godziny około 50 mieszkańców spacerowało po przejściach dla pieszych wokół ronda w Ludwinie. W ten sposób protestujący przypomnieli o potrzebie przebudowy drogi nad jeziora, która od lat prosi się o remont. W czasie protestu doszło do jednego incydentu.

Tysiące turystów nadal jeździ po wąskiej i dziurawej drodze wojewódzkiej nr 820 Łęczna - Sosnowica m.in. nad jeziora Łukcze, Piaseczno i Zagłębocze. Nie ma tu ścieżki rowerowej, brakuje też chodników.

Szedł wójt i burmistrz

Mieszkańcy i turyści od lat czekają na przebudowę tej ważnej drogi. Jednak w ubiegłym roku radni sejmiku województwa wykreślili inwestycję z bieżącej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, a pieniądze przeznaczone na przebudowę drogi nad jeziora przeznaczili na gruntowny remont drogi Kraśnik - Chodel. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że właśnie z Kraśnika pochodzi marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS).

Z powodu decyzji o kolejnym odłożeniu przebudowy drogi prowadzącej na Pojezierze Łęczyńsko-Włodarskie mieszkańcy blokowali rondo w Ludwinie już jesienią ubiegłego roku.

W niedzielę, 30 sierpnia, odbył się kolejny protest. Blokada została zorganizowana w wakacje tylko raz, na koniec sezonu, aby przesądzić nie utrudniać życia kierowcom, którzy - jak podkreślają organizatorzy protestu - nie są winni całej sytuacji. Większość mieszkańców blokujących drogę nie chciała totalnie sparaliżować ruchu, tylko zwrócić uwagę na problem fatalnego stanu jednej



W blokadzie wzięli udział zarówno mieszkańcy Ludwina, jak i Łęcznej

z najpopularniejszych dróg województwa, z której korzystają nie tylko mieszkańcy powiatu łęczyńskiego, ale też m.in. Świdnika czy Lublina.

W niedzielnym proteście wzięli udział m.in. wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros, burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski (który wracał właśnie z odpoczynku nad jeziorem), przewodniczący rady gminy Ludwin Wojciech Szymański oraz radni gmin Ludwin i Łęczna.

Jeden z protestujących wyłączył w radiowozie

Blokada ronda w Ludwinie odbyła się w godz. 15-17, czyli w czasie, gdy rozpoczęły się powweekendowe powroty z jezior. Niektórzy kierowcy głośno trąbili, inni otwierali szyby i mówili, że popierają protestujących.

Ktoś inny mówił do nich: - Pomyslcie lepiej, jak uprzykrzyć życie tym, którzy odpowiadają za brak przebudowy tej drogi.

Kilka osób domagało się mocniejszego protestu, czyli dłuższego blokowania przejazdu przez rondo. Jednak organizatorzy pozwalali przejechać autom co jakieś 20 minut, szczególnie że część kierowców wiozła małe dzieci, co zgłaszała obecnym na rondzie policjantom.



Halina Pachucka,
mieszkanka Ludwina
PCHAJĄ SIĘ NA TRZECIEGO

Kolejny raz biorę udział w tym proteście. Mieszkam przy tej drodze. Jest straszny ruch tutaj. Często kierowcy pchają się, na trzeciego wyprzedzając rowery. Ta droga jest stanowczo za wąska. Nie ma też chodnika, a korki robią się od Ludwina aż do samych jezior

W czasie blokady doszło do incydentu. Policjanci ściągnęli z protestu mężczyznę, który lekko uderzał w maskę jednego z samochodów i nie reagował na polecenia funkcjonariuszy. Mężczyzna próbował jeszcze uciekać policjantom, ale ostatecznie funkcjonariusze zabrali go do radiowozu.

Na jakim to jest etapie

Jest gotowa dokumentacja przebudowy 28 km drogi nr 820 Łęczna - Sosnowica Dwór. 31 lipca urząd marszałkowski wystąpił do wojewody o decyzji ZRID (zezwoleń na realizację inwestycji drogowej).



Karol Żuk,
radny gminy Ludwin
CHOCIAŻ CHODNIK I ŚCIEŻKĘ ROWEROWĄ

Nie chcemy szczególnie utrudniać kierowcom życia, a jednocześnie przypomnieć o problemie, który nie został w żaden sposób rozwiązany. Nie dostaliśmy nawet żadnego światła od samorządu województwa, że coś tu będzie robione. Minął kolejny rok i nic. Skoro brakuje pieniędzy na przebudowę drogi, to proponujemy, aby w pierwszej kolejności stworzyć chociaż szlak pieszo-rowerowy, przynajmniej z Łęcznej do Rogoźna. Zdejmijmy pieszych i rowerzystów z tej niebezpiecznej drogi. Bo obecnie, chociaż odległość jest mała, wozimy dzieci do szkoły samochodem. Boimy się puszczać je po tej drodze, szczególnie jak jest śnieg i błoto

Jednak inwestycja wyceniana jest na niebagatelną kwotę 200 mln zł. Tych pieniędzy w budżecie województwa nie ma. Pozostało więc czekać na środki z perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2021-2027.



W porównaniu do ubiegłego roku protestujący zaopatrzyli się w jeszcze większą liczbę transparentów



Od czasu do czasu protestujący przepuszczali sznur aut - w większości powracających z jezior po ciepłym weekendzie



Andrzej Chabros,
wójt gminy Ludwin
ROWERZYŚCI RYZYKUJĄ

Już drugi raz omija nas przebudowa drogi nr 820. Dlatego mieszkańcy przestali ufać osobom z zewnątrz. Wzięli sprawy w swoje ręce i pokazują swoje niezadowolenie. Chcemy zaznaczyć potrzebę przebudowy drogi, a jednocześnie nie robić wielkiej uciążliwości dla przejeżdżających tędy kierowców. Mamy nadzieję, że dzięki blokadzie będziemy bardziej zauważeni. Mieszkańcy swoją obecnością wskazują, że jest to jedna z najbardziej zniszczonych dróg wojewódzkich. Do tego mamy tu dodatkową uciążliwość w postaci dużego ruchu turystycznego. Przy przebudowie byłaby okazja na poprawę bezpieczeństwa rowerzystów, bo dzisiaj przejechać tą drogą po tak nierównej nawierzchni i przy tak dużym ruchu na dwóch kółkach jest wielkim ryzykiem

Urząd marszałkowski chce przystąpić do wykupu gruntów pod przebudowę drogi nr 820, o czym poinformowany został wójt gminy Ludwin. Koszt doku-



Leszek Włodarski,
burmistrz Łęcznej
A BYŁO JUŻ TAK BLISKO

Już cieszyliśmy się, że jest blisko realizacji przebudowy tej drogi, gdy w ubiegłym roku dowiedzieliśmy się, że jest to jednak przełożone w czasie. A wszyscy widzimy, jaką rolę odgrywa ta droga. Zdaje sobie sprawę, że blokada jest dużą uciążliwością dla kierowców, sam zresztą właśnie wracam z jeziora. Ale taki protest to jeden ze sposobów pokazania, jak bardzo nam zależy na tej inwestycji, która jest istotna z punktu widzenia mieszkańców gminy Łęczna i Ludwin, ale także mieszkańców Lublina czy Świdnika. Oprócz aspektu bezpieczeństwa bardzo ważny jest także aspekt turystyczny. Przebudowa powinna spowodować stworzenie ścieżki rowerowej. Taka ścieżka sprawiłaby, że nasze „małe Mazury” byłyby częściej odwiedzane. Myślę, że obecnie w sezonie letnim nikt nie odważy się na to, by wybrać się z dziećmi nad nasze jeziora rowerami

mentacji i wykupu ziemi opiewa to ok. 12 mln zł.

Kamil Kulig

Postawili staruszkę pod ścianą: wzięła kredyt na niepotrzebne rzeczy

Podczas prezentacji organizowanych przez firmy starsze osoby są naciągane na zakup niepotrzebnych produktów i brania kredytów - alarmuje radny Teodor Czubacki. Z takim problemem zgłosiła się do niego jedna z mieszanek Lubartowa.

W piątek, 28 sierpnia, w Lubartowie odbyło się spotkanie z przedstawicielami firmy z Wiel-

kopolski. Matka osoby zgłaszającej sprawę radnemu została na spotkanie zaproszona telefonicznie. Miało ono dotyczyć voucherów czasowych. Starsza kobieta wylosowała voucher. Mimo że nie chciała nic kupować, przedstawiciele firmy powiedzieli, że skoro została wylosowana, to musi nabyć produkty w sumie za 11900 zł. Ponieważ takiej kwoty przy sobie nie miała, zaproponowano jej kredyt w wysokości 14 756 zł. Podzielono go na 48 rat. Wysokość jednej raty to 307,42 zł miesięcznie. Kobieta kupiła ozo-

nator S 500, (według córki starszej pani jego cena w sprzedaży internetowej waha się od 1000 zł do 11000 zł), grillownicę, multicooker, wyciskarkę i materac. Mimo że nie miała przy sobie dowodu, sprzedający poszli z nią do domu i wręczyli jej produkty i umowę kredytową. Umowa z bankiem ma być starszej pani dostarczona przez e-mail, chociaż nie posiada ona poczty elektronicznej.

- Aby rozwiązać ten cały problem, mama musi odesłać sześć paczek z vouchery na adres korespondencyjny firmy. Oczywiście musi

też wypowiedzieć umowę kredytu z bankiem w Gdańsku i zamknąć rachunek bankowy - radny przytacza relację córki poszkodowanej kobiety. - Takich osób będących na spotkaniu, o którym mowa poniżej jest 10 osób tylko w Lubartowie, strach pomyśleć ile w naszym województwie i kraju - mówi Teodor Czubacki.

Rodzina kobiety zapowiada zawiadomienie policji o możliwości popełnienia przestępstwa przez firmę organizującą pokaz.

Marcin Kusyk

Dźgnął kolegę nożem za hejt internetowy

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: 15-letni chłopiec został raniony nożem przez swojego rówieśnika. Poszło o obraźliwe wpisy na portalu społecznościowym.

W ubiegły czwartek wieczorem w gminie Cyców dwóch 15-latków pokłóciło się na ulicy z powodu obraźliwych wpisów na portalu społecznościowym. W pewnym momencie jeden z nastolatków postanowił użyć siły.

- Podczas kłótni wyjął nóż i ugodził nim kolegę. Poszkodowany telefonicznie powiadomił o zdarzeniu swoją siostrę, która wraz z matką zawiozła poszkodowanego do szpitala - informuje st. sierż. Izabela Zięba z łęczyńskiej policji

Życie nastolatka nie jest zagrożone. 15-letni sprawca napadu został zatrzymany. - Zebrane materiały trafią do sądu rodzinnego ds. nieletnich - dodaje st. sierż. Zięba.

Kamil Kulig

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:4 (2:2)

Wariacki mecz w Opolu

Pomimo że Huragan dopisał sobie trzy punkty i zasiadł w fotelu lidera, trener Damian Panek miał pretensje za zbyt niedokładną grę w obronie. Cztery gole na wyjeździe łatwo mogły nie wystarczyć do zwycięstwa.

Opolanin jest chyba najbardziej nierówno grającą drużyną w lidze, w tym sezonie wygrywał już czterema bramkami i przegrywał ośmioma. W Huraganie trener Panek dopiero próbuje doprowadzić do powtarzalności gry i zbudować drużynę mogącą włączyć się do walki o ligową promocję. Dla obydwu szkoleniowców niedzielne spotkanie było okazją do wspomnień: obaj w 2007 roku zdecydowali o sile ognia Orłąt Radzyń

Podlaski i był to wielce skuteczny duet... Mecz rozpoczął się od gola Artura Renkowskiego w 9. minucie. Stracony łatwo gol podrażnił gospodarzy, którzy w ciągu kwadransa wyszli na prowadzenie. Najpierw sędzia podyktował dość kuriozalny, ale chyba jednak poprawny - rzut karny dla miejscowych po tym, jak bramkarz po wyłapanym dośrodkowaniu staranował napastnika. Pewnym egzekutorem okazał się Filip Drozd. Drugą bramkę zdobył chwilę później Dominik Banach po akcji prawym skrzydłem. Radość nie trwała długo, bo w 30. minucie wyrównał Patryk Pakuła. Przy wszystkich tych trafieniach zasługą strzelcy muszą podzielić się z defensorami, bo wszystkie one były z gatunku tych „do uniknięcia”.

Losy meczu rozstrzygnęły się między 72 a 79 minutą, kiedy Huragan odskoczył na dwa gole i, mimo starań

gospodarzy, już nie było mowy o kolejnym odwróceniu wyniku.

Mimo kompletu punktów po meczu Damian Panek nie był skory do pochwał, oceniając, że nawet w meczu z Włodawianką (przegranym 0:3) jego podopieczni spisywali się lepiej. - Wolę wygrać 1:0 po meczu, w którym piłkarze grają normalnie, a nie każdy zapomina o swoich zadaniach, zwłaszcza w defensywie. Już czujemy, że na Huragan każdy się szykuje specjalnie, my też musimy nauczyć się żyć z rolą faworyta w konkretnych meczach - komentuje Panek. Również wyłącznie za grę w ofensywie swoich podopiecznych chwalił Damian Szewc, zgłaszając pretensję do gry w obronie i przy stałych fragmentach. W sobotę o 17:00 Huragan podejmie Lubliniankę, a Opolanin tegoż dnia o 11:00 będzie szukał punktów w Rejowcu.

Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski 3:3 (2:2)

Bramki: Drozd (20), D. Banach (23), Król (90) - Renkowski (9), Pakuła (29), Radziszewski (72), Tkaczuk (79). Opolanin: Szczepański - Wesołowski, Fliszkiewicz, Matysiak, Lucyk (70 Leziak), D. Banach (80 Koneczny), M. Banach (70 Pałka), Sałasinski, Szewc, Drozd, Król. Huragan: Czarnecki - Czumer (53 Radziszewski), Renkowski, Mirończuk, Olszewski, H. Łukanowski (75 Tkaczuk), Pakuła (67 Waniowski), Komar, Korgol, Kleber (53 Sz. Łukanowski), Grochowski (89 Panasiuk).

Zbigniew Smółko

Puchar Polski - wyniki

W dwóch meczach deszcz rozdał karty



Osiem goli Opolaninowi w lidze, sześć Orłowi Urzędów - piłkarze Powiśla mieli powody do satysfakcji

W Piaskach piłkarze nawet nie wyszli na boisko, w Cycowie musieli uciekać do szatni po 20 minutach.

Wyniki III rundy Pucharu Polski na szczelbku okręgu w Lubelskim Związku Piłki Nożnej

26 sierpnia:
Sokół Konopnica - Górnik II Łęczna 1:0

Paweł Osoba 22

Wisła Annapol - Lublinianka Lublin 1:2

Jarosław Pawłowski 90 - Wojciech Kwiatkowski 63, Krzysztof Rybak 81

Orzeł Urzędów - Powiślak Końskowola 0:6

Marcin Gil 33, Damian Bernat 39, Dominik Ptaszyński 48 (rzut karny), Jakub Pryliński 67, Jarosław Milcz 71, Kamil Lisiewicz 83 (rzut karny)

Wisła II Puławy - Granit Bychawa 0:4

Jakub Szymała 58, Łukasz Strug 67, 80, 86

Piaskovia Piaski - Świdniczanka Świdnik Mały prze-

mp

niesiony na 2 września godz. 17 z powodu ulewy

Janowianka Janów Lubelski - Opolanin Opole Lubelskie 2:6

Łukasz Piecyk 2, 84 - Kamil Król 11, Mateusz Banach 27, Bartłomiej Koneczny 50, Dominik Banach 54, 67, Piotr Wesołowski 90

GKS Abramów - KS Drzewce 0:10

Mateusz Łakomy 5, Mateusz Kamola 18, 41, Marcin Paprocki 30, 33, 52, Dominik Giziński 35, 72, Daniel Kędra 57, 89

LZS Poniatowa Wieś - Avia II Świdnik - 2 września, 17:00

Stal Poniatowa - Garbarnia Kurów 4:3

Wiktor Tkaczyk 25, 44, Dawid Żyszkiewicz 30, Karol Sujka 37 - Michał Zlot 22, 34, 64

Błękit Cyców - Polesie Kock - rozegrano 20 minut, z powodu ulewy sędzia przerwał zawody, mecz zostanie dokończony 9 września o godz. 17:00

Następna runda rozegrana zostanie 16 września, do gry włączą się drużyny z III ligi.

Zbigniew Smółko

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1 (0:1)

Bizon dalej szarżuje

Klub z Jeleńca przeżywa chyba najpiękniejszą futbolową jesień w historii. Po uzyskanych niespodziewanie awansie drużyna spod Łukowa podjęła rękawicę i zamiast potulnie dać się ogrywać, wyrwa faworytom punkcik po punkciku.

Trener gości Rafał Borysiuk z konieczności na środku obrony wystawił nominalnego napastnika Karola Borkowskiego, który z nietypowym zadaniem poradził

Okiem trenera:



Rafał Borysiuk
(Bizon Jeleniec)
Zasłużyliśmy nawet na zwycięstwo

- Pierwsza połowa to było najlepsze 45 minut tej drużyny jakie widziałem, później dało o sobie znać, że młodzi zawodnicy z Łęcznej są bardziej wybiegani. Gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje, wracalibyśmy z kompletem punktów. Dla mnie mecz z Orłętami Łuków w następnej kolejce nie ma podtekstów, ale dla wielu moich piłkarzy takie derby rzeczywiście mogą być szczególnie ważne, na pewno będę ich uczył, że nie można dać się ponieść emocjom i grać tak, żeby gości trzeszczały... (z archiwum)

sobie zupełnie poprawnie. Wymieniana przed sezonem w gronie kandydatów do spadku drużyna z maleńkiego Jeleńca ciągle potrafi zaskoczyć bardziej renomowane drużyny. W niedzielę była bliska sprawienia niespodzianki w Łęcznej. Na początku meczu objęła prowadzenie po pewnie wykonanym przez Michała Botwinę rzucie karnym, swoje sytuacje mieli jeszcze Łukasz Samociuk i Karol Borkowski, jednak nie potrafili zamienić ich na gole. Gospodarze rzadko docierali pod bramkę Włodzimierza Lisiewicza, ale na jednego, zdobytego zaraz po przerwie gola wystarczyło.

Górnik II Łęczna - Bizon Jeleniec 1:1 (0:1)

Jakub Cielebąk 46 - Michał Botwina 16 (karny)

Górnik: M. Perdun - Kocyla, Duda, Zagórski, Tomasiak, Iwańczuk (86 Kucybała), Zduńek, Obroślak (46 Szady), Pułaj-jeszcze Łukasz Samociuk i Karol Borkowski, jednak nie potrafili zamienić ich na gole. Gospodarze rzadko docierali pod bramkę Włodzimierza Lisiewicza, ale na jednego, zdobytego zaraz po przerwie gola wystarczyło.

Powiślak Końskowola - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0). Pierwsza strata punktów Powiślaka

Brak skuteczności i koncentracji kosztował dwa punkty

Przed meczem Powiślak był żelaznym faworytem, a wygrana 8:1 z Opolaninem robiła duże wrażenie. Kiedy gospodarze dość szybko zdobyli prowadzenie, niemal wszyscy spodziewali się kolejnych goli. Innego zdania byli tylko ambitni goście.

W minionym tygodniu gospodarze rozegrali mecz III rundy Pucharu Polski z Orłem Urzędów. Trener Witkowski, zwłaszcza przed przerwą, dał szansę dłuższych występów zawodnikom rzadziej występującym w lidze. Mimo to drużyna z Końskowoli nie miała żadnych trudności i łatwo awansowała do kolejnej rundy.

Okiem trenera:



Kamil Witkowski
(Powiślak)

Pretensje do arbitra i do siebie
- Powiem szczerze, że Sparta to najlepsza drużyna z jaką do tej pory graliśmy... Sędzia kompletnie stracił kontrolę nad meczem. Jakby dwóch zawodników z drużyny przeciwnej dostało po czerwonej kartce to myślę, że nikt nie miałby pretensji. Arbiter nie podyktował również ewidentnego rzutu karnego dla nas w pierwszej połowie, lecz to my sami tak naprawdę mamy pretensje do siebie za te niewykorzystane sytuacje i brak koncentracji w obronie (wypowiedź dla strony klubowej)

Niewykorzystane szanse

Pierwsze 25 minut meczu mogło przynieść gole dla obydwu drużyn. Swoje szanse mieli w Powiślaku Przemysław Sobolewski i imponujący ostatnio strzelecką formą Jarosław Milcz (przypomnijmy: 5 goli z Opolaninem!), a po drugiej stronie boiska z daleka strzelał Paweł Pokrywka. W 26. minucie najpierw doskonałą sytuację pod bramką gospodarzy zmarnował Paweł Figura: Maciej Zagórski popisał się obroną w sytuacji „sam na sam”. Zanim goście skończyli rozpamiętywać straconą szansę, miejscowi odpowiedzieli natychmiastowym kontratakiem. Po prostopadłym podaniu Sobolewskiego w sytuacji „sam na sam” znalazł się Jarosław Milcz i otworzył wynik. Gracze Powiślaka próbowali pójść za ciosem, kilka razy

piłka „tańczyła” blisko bramki Sparty, raz, wydaje się że słusznie, miejscowi domagali się od arbitra podyktowania rzutu karnego, jednak do przerwy utrzymał się wynik 1:0. **Brak koncentracji** Na drugą połowę goście wyszli bardziej skoncentrowani i zdeterminowani, aby powalczyć chociaż o punkcik. W 51. minucie po dobrym dośrodkowaniu najlepiej w polu karnym ustawił się Andrzej Głowacki i wyrównał. Powiślak próbował odpowiedzieć, swoje szanse mieli Artur Sułek, Sebastian Wrzesiński i Damian Bernat.

Snajper poszedł do szatni

W 78. minucie swoją drugą żółtą kartkę obejrzał Milcz i miejscowi musieli już poważniej pomyśleć o zabezpiecze-

niu tyłów, bo gracze z Rejowca zwiertzyli szansę. Zmęczenie i brak wypracowanych mechanizmów nie pozwoliły jednak na zbudowanie konkretnej akcji. Powiślak trochę na własne życzenie stracił dwa punkty, bo tak należy traktować sobotni remis. Trzeba jednak również dostrzec, że Sparta w ostatnich trzech meczach nie zaznała porażki i ma wszelkie dane, żeby powalczyć o wejście do grupy „awansowej”. W sobotę Powiślak zagra na wyjeździe z Lutnią Piszczac, która również od trzech kolejek systematycznie dopisuje sobie kolejne oczka. Sparta Rejowiec dobrą opinię spróbuje potwierdzić u siebie również w sobotę w meczu z Opolaninem.

mp

Powiślak Końskowola - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0)

Bramki: Milcz (26) - Głowacki (51).

Powiślak: Zagórski - Nowak (59 Kobus), Banaszek, Ptaszyński, Olszewski, Wrzesiński, Sobolewski, Sułek, Bernat (59 Gil), Milcz, Pryliński.

Sparta: Kamiński - Kić, Huk, Starok, Wołos, Borówka (56 Martyn), Kasperek, Pokrywka, Głowacki (56 P. Jasiński), Kuśmierz, Figura (70 Karwowski).

Żółte kartki: Milcz x2, Wrzesiński - Głowacki, P. Jasiński, Kasperek.

Czerwona kartka: Milcz (78 min, za drugą żółtą).

III liga: Podlasie Biała Podlaska - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:2 (3:1). Znakomity mecz bialskiej młodzieży

W tej lidze nie ma faworytów i niespodzianek

Przed sezonem Podlasie było wymieniane jako żelazny kandydat do spadku, tydzień temu goli nastrzelał im 38-letni Wojciech Białek z Avii Świdnik. KSZO kilka tygodni temu gładko wyrzuciło z Pucharu Polski Wisłę Kraków. W sobotę nie miało to żadnego znaczenia, a za każdy gram lekceważenia rywala faworyzowani goście zapłacili punktami.

Po przegranej 1:6 meczu z Avią trudno było w Białej o optymizm. Kiedy Szymon Stanisławski szybko otworzył wynik, kibice nie spodziewali się sensacji. Jednak, przesunięty ze stopera z powrotem do ataku Mariusz Chmielewski szybko wyrównał. Potem z wymiany ciosów zwycięsko znowu wyszli gospodarze i po dobrym podaniu Olafa Martynka do Kamila Kocoła i przytomnym strzale najstarszego - bo aż 26-letniego! - zawodnika gospodarzy zrobiło się 2:1. Przed przerwą obrońcom urwał się 16-letni Gabriel Mierzwiński i podwyższył wynik. W drugiej połowie



W drugiej połowie meczu z KSZO Podlasie broniło się niebezpiecznie blisko swojej bramki, ale kosztowało to tylko jednego gola

goście mocno zaatakowali, ale jednak poza fatalnym pudłem Stanisławskiego w 50. minucie nie stworzyli sobie zbyt wielu klarownych sytuacji. Wprawdzie w 89. minucie - skądinąd rozgrywający bardzo dobre zawody! - Filip Szabaciuk wepchnął piłkę do własnej bramki, ale na wieść gości nie było tego dnia stać. Po ciekawym, dynamicznym, otwartym i atrakcyjnym dla kibiców meczu Podlasie w pełni zasłużenie dopisało sobie komplet punktów. W kolejnym meczu drużyna trenera Władimira Geworkiana zagra na wyjeździe z Wólczanką Wólka Pełkińska (sobota, godz. 17)

Zbigniew Smółko



Rozgrywających dwóch... Po meczu z gratulacjami do Kamila Kocoła pospieszyl, ciagle czynny piłkarsko, prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk. Wspólnymi siłami panowie podali typy na następną kolejkę: Wólczanka - Podlasie: 1:1, Wisłoka - Orleńta 2:1, Lewart - Sokół 1:2, Siarka - Wisła Puławy 3:1

Hetman Zamość - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 0:0, Orleńta - Chełmianka 0:2 (0:1). Bez goli, jakości i Arkadiusza Kota

Przed meczem z Pogonią Siedlce trudno o optymizm

O minionym tygodniu Artur Bożyk i jego podopieczni nie tylko chcą, ale i powinni jak najszybciej zapomnieć. Oprócz straty punktów (zwłaszcza z Hetmanem...) martwi poważna kontuzja Arkadiusza Kota i drobniejsze urazy innych zawodników.

Środowy mecz w Zamościu sprawiał ból dla oczu. Nie dość, że Orleńta, jako pierwsza drużyna w sezonie, nie zdobyła kompletu punktów z budowaną w biegu drużyną Hetmana, to jeszcze stwierdzić trzeba, że w żadnym momencie gry nie miały wyraźnej przewagi, nie zepchnęły rywala do głębokiej obrony. Eksperyment z wystawieniem obok siebie Edvinasa Baniulis i Macieja Wojczuka zakończył się kompletną kląpą. Nie wiem, czy bardziej od straty dwóch punktów nie martwi kontuzja Kota. Uraz zapewne skończy się operacją, a rekonwalescencja liczona będzie w miesiącach i jesienią pewnie tego wojownika na arenie już kibice nie zobaczą.

Przed meczem z Chełmianką trener Bożyk musiał więc do-



Nawet stałe fragmenty, będące do tej pory najgroźniejszą bronią Orleńt, nie zadziały przeciw Hetmanowi i Chełmiance. Gola z gry biało-zieloni nie zdobyli od czterech spotkań

konać rozsad: na ławce usiedli Wojczuk i Adrian Nowosadko, szanse dostali Baniulis, Kacper Wiater i Karol Rycaj. W składzie gości znaleźli się m.in. doświadczeni Oleksandr Prytuliak i Krystian Wójcik (niegdyś w Orleńtach...). W pierwszej połowie goście, bazując na dużych umiejętnościach technicznych graczy ze stażem w wyższych ligach (Tomasz Brzyski, Grzegorz Bonin) zepchnęli Orleńta do defensywy. W 10. minucie po odbiciu od słupka piłka, dość szczęśliwie, trafiła w ręce Bartosza Klebaniuka. W 27. minucie najprzytomniej w polu karnym zachował się Paweł Myśliwiecki (też kiedyś gracz Radzyna...) i dał Chełmiance

prorowadzenie. Orleńta mogły odpowiedzieć w 37. minucie, ale Rycaj w doskonałej sytuacji źle trafił głową w piłkę. Początek drugiej połowy to odważniejsza próba odwrócenia losów meczu przez miejscowych, jednak goście bronili się starannie. W 77. minucie Tomasz Brzyski oddał strzał z 25 metrów, piłka zrykoszetowała od obrońcy i Klebaniuk nie miał szans na skuteczną interwencję. Zwycięstwo Chełmianki było w pełni zasłużone. W środę przed Orleńtami kolejne wyzwanie, mecz I rundy Pucharu Polski z Pogonią Siedlce. Po sobotnim meczu sytuacja w szatni biało-zielonych jest jednak dość trudna: oprócz

Do roli typera zaprosiliśmy tym razem legendę radzyńskiej piłki, kierownika drużyny Orleńt, niegdyś piłkarza, potem sędziego, Waldemara Pawlinę.

Puchar Polski: Orleńta - Pogon Siedlce 1:0
Wólczanka - Podlasie 2:0
Wisłoka - Orleńta 1:2
Lewart - Sieniawa 1:1
Siarka - Wisła Puławy 1:2

Kota mniej i bardziej poważne urazy zgłaszają Jan Bożym, Michał Kobiątko (w sobotę zszedł po kwadransie), Karol Kalita i Baniulis. Trwa również oczekiwanie na przesłanie z Hiszpanii dokumentów pozwalających na debiut Albertino, który trenuje z drużyną już miesiąc i powoli zaczyna być brany pod uwagę przy ustalaniu składu. Leżące przed trenerem Bożykiem puzzle są tym trudniejsze, że już w sobotę o 15 wyjazdowy mecz z Wisłoką Dębica, a kolejna środa to też dzień roboczy: derby z Lewartem...

Zbigniew Smółko

Podlasie Biała Podlaska - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:2 (3:1)

Bramki: Mariusz Chmielewski 9, Kamil Kocół 30, Gabriel Mierzwiński 38 - Szymon Stanisławski 6, Filip Szabaciuk 89 (samobójcza)

Podlasie: Kasperek - Skrodziuk, Szabaciuk, Kosieradzki, Całka - Mierzwiński (68 Dmowski), Kocół (75 Jemioł), Nieścieruk, Dmitruk - Chmielewski, Martyniak (58 Golba).

KSZO: Szymkowiak - Głaz (65 Chrzanowski), Zaklika, Mężyk, Persona - Mąka (35 Imiołek), Szydłowski (46 Chudyba), Trochim, P. Kaczmarek (65 M. Kaczmarek) - Paluch, Stanisławski.

Żółte kartki: Szabaciuk, Nieścieruk, Dmitruk - Zaklika, Imiołek, Trochim, Chrzanowski
Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Orleńta Radzyń Podlaski - Chełmianka Chełm 0:2 (0:1)

Bramki: Paweł Myśliwiecki 27, Tomasz Brzyski 77
Orleńta: Klebaniuk - Kursa, Chyła, Szymala, Wiatrak (65 Idzikowski) - Kobiątko, Kamiński, Syryjczyk, Baniulis (46 Nowosadko), Kalita (75 Kuźma) - Rycaj.
Chełmianka: Ciołek - Kotowicz, Wołos, Kanarek, D. Brzozowski - Prytuliak (83 Adamski), Brzyski, Wójcik (65 Bednara), Grądz (83 Skoczylas), Bonin (78 Wawrzyszczuk) - Myśliwiecki.
Żółte kartki: Kamiński, Wiatrak, Kursa, Kuźma - Kotowicz, Bonin, Brzyski
Sędziował: Patryk Sowiński (Sandomierz).

Hetman Zamość - Orleńta Radzyń Podlaski 0:0

Hetman: Rosiak - Wolanin, Myszka, Jaroszyński, Gierowski (63 Maciaś) - Cain (70 Baran), Turczyn, Kruczkowski, Dajos (70 Jamroz), Białousko - Grzęda (63 Koszel).
Orleńta: Klebaniuk - Szymala, Kursa, Kot, Nowosadko - Kalita, Kamiński, Kobiątko, Syryjczyk - Wojczuk (85 Kuźma), Baniulis (55 Rycaj).
Żółte kartki: Mikołaj Grzęda, Piotr Białousko
Sędziował: Sebastian Wiśniowski (Tarnów)

III liga - wyniki

Kolejka 6

26 sierpnia 2020

Podhale Nowy Targ - Podlasie Biała Podlaska odwołany z racji na COVID w drużynie Podhala

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Avia Świdnik 0:1 (0:1)
Bartosz Mroczek 45

Korona II Kielce - Cracovia II 3:0 (1:0)

Mateusz Sowiński 19, Dawid Lisowski 59, Jakub Konstantyn 77

Hetman Zamość - Orleńta Radzyń Podlaski 0:0

Chełmianka Chełm - Sokół Sieniawa 1:1 (0:1)

Dawid Skoczylas 89 - Paweł Hass 13

Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 0:2 (0:2)

Adrian Paluchowski 52, Emil Drozdowicz 90

Lewart Lubartów - ŁKS Łagów 2:1 (0:1)

Paweł Ślęfarski 33 (s), Patryk Wilk 48 (s) - Amarildo Balotelli 56, Adam Imiela 89

Siarka Tarnobrzeg - Stal Kraśnik 1:1 (0:1)

Dawid Baldyga 90 - Dariusz Cygan 72

Wisła Sandomierz - KS Wiązownica 1:1 (0:1)

Krzysztof Zawisławski 62 - Tomasz Wojciniowicz 40 (s)

Jutrzenka Giebułtów - Stal Stalowa Wola odwołany z racji na COVID w drużynie Jutrzenki

Kolejka 7:

29 sierpnia 2020:

Avia Świdnik - Wólczanka Wólka Pełkińska 2-4 (0:2)

Krystian Mroczek 60, Arkadiusz Górka 85 - Krzysztof Pietluch 33, Kacper Durda 41, 57, Kamil Matofij 70 (k)

Podlasie Biała Podlaska - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3-2 (3:1)

Mariusz Chmielewski 9, Kamil Kocół 31, Gabriel Mierzwiński 38 - Szymon Stanisławski 7, Filip Szabaciuk 89 (s)

Orleńta Radzyń Podlaski - Chełmianka 0:2 (0:1)

Paweł Myśliwiecki 27, Tomasz Brzyski 77

Cracovia II - Hetman Zamość 2-1 (2:0)

Michał Wiśniewski 10, Michał Rakoczy 17 - Rafał Turczyn 82

KS Wiązownica - Podhale Nowy Targ 0:1 (0:1)

Michał Grunt 34

Stal Kraśnik - Wisła Sandomierz 3:4 (2:3)

Dariusz Cygan 33, Ernest Skrzyński 39, Adrian Popiołek 57 - Mirosław Kmiołek 4 (k), 12 (k), Kamil Bełczowski 6, Miłosz Matuszewski 83

ŁKS Łagów - Siarka Tarnobrzeg 1:1 (0:1)

Kamil Zaręba 72 - Kamil Kargulewicz 16

Wisła Puławy - Lewart Lubartów 3:2 (2:1)

Łukasz Kacprzycki 31 (k), 44, 56 (k) - Konrad Nowak 41, Bartosz Zbiciak 72

Sokół Sieniawa - Wisłoka Dębica 1:1 (0:1)

Michał Kitliński 90 (k) - Damian Łanucha 13 (k)

Stal Stalowa Wola - Korona II Kielce 2:0 (2:0)

30 sierpnia, 17:00

Michał Zięba 2, samobójcza 16

mp

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1 LIGA

Górnik wraca z przytupem

W swoim pierwszym ligowym meczu po awansie do I ligi gracze z Łęcznej pewnie wypunktowali u siebie GKS Bełchatów. Goście właściwie nie mieli w tym spotkaniu nic do powiedzenia.

Kłopoty gości

W pierwszym meczu po powrocie do I ligi Górnik Łęczna podjął GKS Bełchatów. Rywale z województwa łódzkiego w poprzednich rozgrywkach rzutem na taśmę utrzymali się na zapleczu Ekstraklasy. W lecie w zespole prowadzonym przez Marcina Węglewskiego doszło jednak do wielu przetasowań. GKS opuściło aż 12 graczy, a zastąpiło ich ośmiu – głównie młodych i niedoświadczonych. Głośno ostatnio było także o problemach finansowych i organizacyjnych ekipy z Bełchatowa. Z tego powodu faworytem sobotniego starcia wydawali się piłkarze beniaminka z Łęcznej, którzy potwierdzili potem swoją przewagę na boisku.

Nagroda i jubileusz

Tuż przed pierwszym gwizdkiem sędziego gracze Górnika otrzymali z rąk prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewa Bartnika specjalny puchar za wywalczony kilka tygodni wcześniej awans do Fortuna 1 Ligi, co tylko zmobilizowało ich do jeszcze większej walki na boisku.



Piłkarze Górnika w meczu z GKS-em mieli wiele powodów do radości

Mecz z GKS-em był też małym jubileuszem dla doświadczonego Leandro, który rozgrywał swój setny występ w zielono-czarnych barwach. 36-letni Brazylijczyk otrzymał w podziękowaniu pamiątkową koszulkę z numerem 100.

Skromnie do przerwy

Początek spotkania należał do gospodarzy, którzy od pierwszych minut polowali na bramkę. Przez dłuższy czas jednak nic wielkiego z tego nie wynikało. Zmieniło się to dopiero chwilę przed przerwą, kiedy prawie 37-letni Paweł Sasin dośrodkował w pole karne. Zagranie to jednak zmyliło na tyle obrońców i bramkarza z Bełchatowa, że piłka dość przypadkowo znalazła się w siatce.

Pewna wygrana

Chwilę po zmianie stron o remis mogli pokusić się przyjeźdźni, ale Maciej Gostomski zdołał odbić na rzut rożny strzał Przemysława Zdybłowicza. W 59 min. było już jednak 2:0 dla Górnika. W polu karnym zimną krew zachował Bartosz Śpiączka

i uderzeniem z bliska podwyższył wynik meczu. Kilka minut później gospodarze poszli za ciosem i zdobyli swojego trzeciego gola. Po składnej zespołowej akcji piłkę w siatce umieścił Michał Goliński. Bramka ta jednak w dużym stopniu obciąża konto bramkarza rywali – Pawła Lenarcika. Podopieczni Kamila Kieresia, w przeszłości związanego z GKS-em Bełchatów, nie zamierzali spoczywać po tym na laurach. W 68 min. do siatki trafił Paweł Wojciechowski, ale sędzia dopatrywał się pozycji spalonej napastnika z Łęcznej. W ostatnich minutach swoje okazje mieli też Serhii Krykun i Śpiączka, ale spotkanie ostatecznie zakończyło się trzybramkową wygraną Górnika.

Górnik Łęczna – GKS Bełchatów
3:0 (1:0)

Bramki: Sasin 38', Śpiączka 59', Goliński 64'.
Górnik: Gostomski – Sasin, Midziński, Baranowski, Leandro – Goliński (90' Struski), Cierpka, Stromecki (85' Kalinkowski), Krykun (90' Stasiak)

– Śpiączka (90' Korczakowski), Wojciechowski (79' Banaszak).
GKS: Lenarcik – Sierczyński, Michałski, Magiera, Szymorek – Łapiński (46' Makuch), Gamcarczyk, Pawlik, Wroński (79' Wamecki) – Hilbrycht (64' Flaszka), Zdybłowicz (64' Eizenchart).
Żółte kartki: Stromecki – Sierczyński, Michalski*
Sędziował: Krztoń (Olsztyn).
* ponadto żółtą kartką został ukarany trener GKS-u Bełchatów Marcin Węglewski

WYNIKI 1. KOLEJKI

Radomiak – Widzew 4:1
Bramki: Angielski 46', Podliński 50', Leandro 73', Kozak 90' – Robak 4'.
Chrobry – Korona 1:1
Bramki: Ilków-Gołąb 43' (k) – Juraszek 90' (s).
Jastrzębie – Arka 0:4
Bramki: Letniowski 26', 39', Mazek 29', Drewniak 48'.
Puszcza – Resovia
Bramki: Kubowicz 25' (k), Zalepa 47', Twardowski 90'.
Górnik – Bełchatów 3:0
Bramki: Sasin 38', Śpiączka 60', Goliński 67'.
Miedź – Sandecja 3:1
Bramki: Zapolnik 10', 45', Mijusković 40' – Ogorzały 90'.
Termalica – Zagłębie 1:0
Bramka: Gergel 51'.
Tychy – Stomil 0:0
Odra – ŁKS 0:4
Bramki: Trąbka 6', Corral 43', Pirulo 71', Sekulski 90'.

Starcie beniaminków

W najbliższą niedzielę o godz. 16:00 Górnik podejmie u siebie innego beniaminka – Resovię. Gracze z Rzeszowa w pierwszej kolejce ograli na wyjeździe Puszczę Niepołomice 3:0. W zeszłym sezonie spotkania między tymi zespołami były bardzo zacięte. W Łęcznej wygrał wtedy 2:1 Górnik, chociaż do 85 min. przegrywał 0:1. W rewanżu padła za to remis 1:1.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łódź	1	3	4:0
2	Arka Gdynia	1	3	4:0
3	Radomiak Radom	1	3	4:1
4	Resovia	1	3	3:0
5	Górnik Łęczna	1	3	3:0
6	Miedź Legnica	1	3	3:1
7	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	1	3	1:0
8	Chrobry Gołąb Korona Kielce	1	1	1:1
9	Juraszek 90' (s)	1	1	1:1
10	GKS Tychy	1	1	0:0
11	Stomil Olsztyn	1	1	0:0
12	Zagłębie Sosnowiec	1	0	0:1
13	Sandecja Nowy Sącz	1	0	1:3
14	Widzew Łódź	1	0	1:4
15	Puszcza Niepołomice	1	0	0:3
16	GKS 1962 Jastrzębie	1	0	0:4
17	Odra Opole	1	0	0:4
18	GKS Bełchatów	1	-2	0:3

NASTĘPNA KOLEJKA (5/6.09):

Górnik – Resovia (nd, g. 16),
Zagłębie – Tychy, Sandecja – Termalica, Bełchatów – Miedź, Arka – Puszcza, Korona – Jastrzębie.
Mecze Widzew – ŁKS, Stomil – Odra i Chrobry – Radomiak zostały przeniesione na 16.09 z powodu powołań zawodników do reprezentacji narodowych.

(kuba)

Wisła Puławy - Lewart Lubartów 3:2 (2:1) Hatrick Łukasza Kasprzyckiego

Lider znowu wygrał ale emocje były



Faulowany Łukasz Kasprzycki za chwilę wykona drugi tego dnia rzut karny. Z ośmioma golami „Mały” jest liderem klasyfikacji strzelców

Wisła dalej może chwalić się kompletem punktów i w tabeli „odjechała” rywalom już na pięć punktów. Beniaminek z Lubartowa poprzeczkę powiesił jednak wysoko i niewiele zabrakło, żeby wracał z derbów Lubelszczyzny z co najmniej jednym punkcikiem.

Pierwsze 25 minut meczu to wyraźna dominacja gospodarzy. Zaczęło się od serii rzutów rożnych, potem w dogodnej sytuacji był Emil Drozdowicz. W 18. min. Kasprzycki

minął już nawet bramkarza, jednak z kopnięciem piłki do bramki czekał na tyle długo, że golkiper gości zdążył ją mu odebrać. Napastnik górą był jednak w 31. min., kiedy pewnie wykonał rzut karny podyktowany za faul na Drozdowiczu. W 40. min. wyrównał Konrad Nowak (ex-wisłak zresztą...). Radość gości nie trwała długo, bo chwilę później, mimo, że mocno naciskany zdołał oddać strzał w prawy dolny róg bramki.

W 55 min. sędzia podyktował drugi rzut karny dla Wisły i znowu pewnym egzekutorem okazał się Kasprzycki. Lewart odpowiedział golem Bartosza Zbiciaka po jednym z rzutów rożnych. Goście nie rezyg-

Wisłoka Dębica – Wisła Puławy
0:2 (0:0)

Bramka: Adrian Paluchowski 52, Emil Drozdowicz 90+3
Wisłoka: Libera – Makowski, Król, Partyka – Kogut (55 Rębisz), Fedan, Wrzosek (55 Prokop), Łanucha, Zygmunt (78 Lubera) – Palonek (67 Siedlik), Sojda.
Wisła: Kołotyto – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban – Kacprzycki, K. Puton (82 Kiczuk), Drozdowicz, Skąlecki, Bartosiak (72 W. Puton) – Paluchowski (82 Bągiel).
Żółte kartki: Zygmunt, Król – Puton, Kuban
Sędziował: Artur Szalc (Krosno).

nowali, w końcówce odważnie nacierali, sami narażając się na ryzyko kontrataków, jednak wynik nie uległ zmianie. Zwycięstwo Wisły ocenili jako zasłużone, acz przy odrobinie pecha własnego a szczęścia rywali wynik wcale nie musiał być dla lidera tak korzystny

Po meczu powiedzieli:

Mariusz Pawlak (trener Wisły): Znowu mieliśmy horror na własnym stadionie. Chwała przeciwnikom za postawę, ale dużo w tym naszej winy

Wisła Puławy – Lewart Lubartów
3:2 (2:1)

Bramki: Kacprzycki (31-z karnego, 44, 56-z karnego) – Nowak (40), Zbiciak (72).
Wisła: Kołotyto – Kuban, Pielach, Cyfert (59 Kiczuk), Cheba (75 Bągiel), Skąlecki, Bartosiak (59 Zajęc), Kacprzycki, K. Puton, Paluchowski, Drozdowicz (59 W. Puton),
Lewart: Długosz – Zbiciak, Michałow (46 Niewiński), Budzyński, Ponurek, Pożak, Fularski, Maksymiuk, Szczotka, Najda (63 Aftyka), Nowak.
Żółte kartki: Kuban – Maksymiuk, Budzyński x2.
Czerwona kartka: Budzyński (Lewart, 90+5, dwie żółte)
Sędziowała: Anna Adamska (Skarżysko-Kamienna).

i porozmawiamy o tym z zespołem na chłodno bo powoli przestaje mi się to podobać. Na wyjazdach jesteśmy innym zespołem. Za taką grę powinna być kara i kiedyś szczęście się skończy

Tomasz Bednaruk (trener Lewartu): Byliśmy dziś bardzo zmęczeni poprzednimi spotkaniami. Po голу na 1:1 była euforia, ale to niebez-

Lewart Lubartów – ŁKS Łagów
2:2 (1:0)

Bramki: Paweł Ślęfarski 33 (samobójcza), Patryk Wilk 48 (samobójcza) – Amarildo Leirosa Junior 56', Adam Imiela 89'
Lewart: Wójcicki – Michałow, Budzyński, Zbiciak, Ponurek – Pożak, Fularski, Szczotka (83 Niewęglowski), Najda – Aftyka (64 Buczek), Żelisko.
ŁKS: Pietras – Wilk, Ślęfarski, Czerwiak, Krzeszowski – Gierczak, Rogala (60 F. Rogoziński), Kolasa (46 Mójta), Imiela, – K. Rogoziński, Zaręba (46 Amarildo).
Żółte kartki: Budzyński, Ponurek (dwie), Najda, Żelisko, Buczek, Michałow – Krzeszowski, Ślęfarski*
Czerwona kartka: Przemysław Ponurek 63
Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

pieczny moment, zabrakło nam koncentracji, straciliśmy gola po prostym błędzie. W przerwie wierzyliśmy, że możemy powalczyć i tak było, nawet po bramce na 3:1. Jest złość w szatni, ale spróbujemy powalczyć w kolejnych meczach.

mp

III liga:

Kolejka VIII:

Pauza: Korona II Kielce.
5 września, 11:00 Jutrzenka Giebułtów - Avia Świdnik
5 września, 15:00 Wisłoka Dębica - Orleń Radzyń Podlaski
5 września, 16:00 Lewart Lubartów - Sokół Sieniawa
5 września, 16:30 Chełmianka Chełm - Cracovia II
5 września, 17:00 Wólczanka Wólka Pełkińska - Podlasie Biała Podlaska,
Siarka Tarnobrzeg - Wisła Puławy
6 września, 16:00 KS Wiązownica - Stal Kraśnik, Hetman Zamość - Stal Stalowa Wola
6 września, 17:00 Wisła Sandomierz - ŁKS Łagów,
Podhale Nowy Targ - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	7	21	20-8
2	Wisła Sandomierz	6	16	15-5
3	Sokół Sieniawa	6	14	13-6
4	ŁKS Łagów	7	12	11-7
5	Podhale Nowy Targ	3	9	4-0
6	Avia Świdnik	6	9	12-9
7	Lewart Lubartów	7	8	11-11
8	Chełmianka	7	8	9-10
9	Stal Kraśnik	7	7	9-13
10	Wisłoka Dębica	7	7	7-12
11	Orleń Radzyń Podlaski	5	7	5-6
12	KS Wiązownica	7	7	10-17
13	Stal Stalowa Wola	3	6	7-6
14	Podlasie Biała Podlaska	4	6	6-10
15	Korona II Kielce	5	6	9-13
16	Wólczanka Wólka Pełkińska	5	6	11-11
17	KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski	5	6	7-8
18	Siarka Tarnobrzeg	6	6	9-5
19	Cracovia II	6	6	4-8
20	Jutrzenka Giebułtów	2	3	2-3
21	Hetman Zamość	7	1	3-16

mp

IV Liga gr. II

VI kolejka:

Gryf Gmina Zamość - Unia Białopole 5-2
Kłos Gmina Chełm - Krysztal Werbkowice 1-5
Unia Hrubieszów - Huczwa Tyszowce 3-3
Victoria Żmudź - Łada 1945
Biłgoraj 3-0
Granit Bychawa - Grom Różaniec 2-1
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Świdniczanka Świdnik Mały 1-0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tomaszów Lubelski	6	18	21-1
2	Victoria Żmudź	6	13	11-4
3	Świdniczanka Świdnik Mały	6	12	13-7
4	Huczwa Tyszowce	6	10	14-7
5	Krysztal Werbkowice	6	10	14-9
6	Granit Bychawa	6	9	7-9
7	Grom Różaniec	6	9	10-5
8	Gryf Gmina Zamość	6	8	8-11
9	Unia Hrubieszów	6	7	7-12
10	Kłos Gmina Chełm	6	6	7-16
11	Unia Białopole	6	3	9-18
12	Łada 1945 Biłgoraj	6	0	0-22

VII kolejka:

5 września 11: Unia Białopole - Kłos
6 września 14: Świdniczanka - Gryf
6 września 16: Grom - Tomasovia, Łada - Granit, Huczwa - Victoria, Krysztal - Unia Hrubieszów

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

GKS zatańczył z Mazowszem, Polesie powalczyło z Motorem II

Po dwóch porażkach z rzędu GKS Niemce odniósł cenne, wyjazdowe zwycięstwo z Mazowszem Stężycą. Blisko sprawienia niespodzianki w starciu z Motorem II byli za to gracze z Kocka. Ostatecznie jednak z końcowego zwycięstwa cieszyli się lublinianie.

GKS NIEMCE

Do przerwy 1:0

Podopieczni Bartłomieja Janiszewskiego w pierwszych czterech kolejkach wygrali zaledwie raz, przegrywając trzy pozostałe spotkania. W wyjazdowym starciu z Mazowszem Stężycą piłkarze GKS-u zdołali jednak poprawić swój bilans. Goście od początku prezentowali się lepiej od miejscowych zawodników. Gracze z Niemiec na prowadzenie wyszli już po 10 minutach gry. W zamieszaniu podbramkowym najwięcej zimnej krwi zachował Krystian Pusiak, który uderzeniem przy słupku otworzył wynik meczu. W kolejnych minutach przyjezdni dalej atakowali, ale skutecznością nie grzeszyli m.in. wspomniany Pusiak oraz pozyskany w tym sezonie Kamil Ostrowski.

Przewaga do końca

Worek z bramkami rozwiązał się dopiero po zmianie stron. Chwilę po przerwie do akcji podłączył się środkowy obrońca Łukasz Snopkowski i pewnym strzałem z 14 m podwyższył na 2:0. W 70 min. mogło być już 3:0. Kamil Ostrowski został sfaulowany w polu karnym, a sędzia bez wahania podyktował rzut karny

dla gości. Do piłki podszedł doświadczony Andrzej Gutek, ale tuż przed strzałem poślizgnął się i piłka poszybowała nad poprzeczką. Zemściło się to na drużynie GKS-u, która chwilę później straciła gola po błędzie obrony. Było to jednak wszystko, na co tego dnia było stać gospodarzy. W 85 min. za pudła z pierwszej połowy zrehabilitował się Krystian Pusiak, który pewnym strzałem ustalił wynik meczu na 3:1.

MAZOWSZE STĘŻYCA – GKS NIEMCE 1:3 (0:1)

Bramki: Olender 72' – Pusiak 10', 85', Snopkowski 50'

Mazowsze: G. Grzebalski – Filipiek, Bieryło, M. Marczak (82' M. Grzebalski), Reda, Kasprzak, Wieczorek (60' Kurowski), Osojca (46' Olender), P. Marczak, Utnicki, Starak (75' Sikora). **Niemce:** Domownik – Samarczenko, Snopkowski, Ciastoń, Leszczyński, Pusiak, Majewski, Gutek (88' Boryca), Tatar (85' Kępka), Nalepa (75' Grzegorzczuk), Ostrowski (80' Stępnia).

Polesie postraszyło wicelidera

Polesie i Motor II podchodzili do sobotniego starcia w odmiennych nastrojach. Gracze z Lublina zajmowali po pierwszych meczach drugie miejsce, a koczanie byli przedostatni. Na murawie nie było jednak tego kompletnie widać. Polesie dobrze spisywało się w obronie i groźnie atakowało. Przyniosło to efekt w 37 min., kiedy Arkadiusz Adamczuk wykorzystał moment zaważania środkowych obrońców rezerwy Motoru, przejął piłkę, a następnie uderzył idealnie pod poprzeczkę, nie dając najmniejszych szans Barto-

szowi Szewczakowi. Zdobyty gol na chwilę rozluźnił gospodarzy, którzy po niespełna 60 sekundach mogli sami stracić bramkę. W sytuacji sam na sam świetnie zachował się jednak Filip Filipczuk, który sprytnie skrócił kąt i nie pozwolił napastnikowi Motoru uderzyć w światło bramki. Tuż przed gwizdkiem na przerwę gospodarze mogli zamknąć ten mecz. Adrian Pikul zagrał na długi słupek do Adamczuka, ale ten mając przed sobą praktycznie pustą bramkę strzelił tylko w boczną siatkę.

Pechowa porażka

Po zmianie stron Motor II dość szybko wyrównał po kontrowersyjnym rzucie karnym, podyktowanym po faulu Arkadiusza Goldy, którego dopatrzył się po dłuższym zaważaniu sędziego. Bliski obrony jedenastki wykonywanej przez Arkadiusza Bednarczyka był Filipczuk, ale piłka po jego ręce ostatecznie znalazła drogę do siatki. Chwilę później lublinianie wyszli na prowadzenie. Obrońcy Polesia nie zdołali doskoczyć do Jakuba Knapa, a ten strzałem zza pola karnego umieścił piłkę przy samym słupku. Podopieczni Grzegorza Białka walczyli jednak dalej o korzystny rezultat. Bliski wyrównania był po rzucie rożnym Rafał Marzęda, ale uderzył tuż obok bramki. Swoją okazję miał też Arkadiusz Adamczuk. Po jego nieudanej próbie goście wyprowadzili jednak kontratak, który zakończył się golem Kacpra Śledzia na 3:1. W końcówce ekipa z Kocka walczyła jeszcze o honorowe trafienie, ale ostatecznie wynik już się nie zmienił. Mimo przegranej, Polesie zaprezentowało się bardzo dobrze na tle bardzo silnego rywala.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Motor II Lublin	5	15	19:9
2	Janowianka	5	12	22:6
3	Orion Niedzwica	5	10	12:5
4	Avia II Świdnik	5	9	14:11
5	Orzeł Urzędów	5	9	11:6
6	Wisła II Puławy	5	9	14:12
7	LKS Stróża	5	8	11:11
8	Garbarnia Kurów	5	7	12:10
9	Stal Poniatowa	5	6	8:10
10	Piaskovia Piaszki	5	6	9:16
11	MKS Ryki	5	6	16:18
12	GKS Niemce	5	6	8:14
13	Sokół Konopnica	5	5	13:14
14	Mazowsze Stężycą	5	3	5:11
15	Tęcza Bełżyce	5	3	4:14
16	Polesie Kock	5	3	6:17

POLESIE KOCK – MOTOR II LUBLIN 1:3 (1:0)

Bramki: Adamczuk 37' – Bednarczyk 50' (k), Knap 60', śledź 85'.

Polesie: Filipczuk – Dobosz, Zieliński, Golda, Muzyka (86' J. Guz), Adamczuk, Pożarowski (70' Niedziela), Majcher, Białek, Pikul, S. Guz (65' Marzęda).

Motor II: Szewczak – Zbiciak, Wójtowicz, Janiszek, Knap (85' Czarnecki), Gierała (55' Sobstyl), Skorek, Wójcik, Ściegienny (55' Baryła), Śledź (88' Skotnicki), Bednarczyk.

WYNIKI 5. KOLEJKI

Stal – Orion 0:4
Polesie – Motor II 1:3
LKS Stróża – Sokół 1:1
Piaskovia – Garbarnia 1:4
Mazowsze – Niemce 1:3
Ryki – Janowianka 4:3
Avia II – Wisła II 4:1
Orzeł – Tęcza 3:0



Robert Chmura
kierownik GKS Niemce

Najniższy wymiar kary

Mimo wygranej z Kockiem, trochę słabo rozpoczęliśmy ten sezon. Myślę, że wynikało to z kontuzji kilku podstawowych zawodników oraz tego, że doszło do nas kilku nowych piłkarzy i po prostu brakowało nam zgrania. Mecz z Mazowszem mieliśmy od początku pod kontrolą. Rywale nie prezentowali się tego dnia najlepiej. 3:1 to chyba najniższy wymiar kary. To dla nas ważne zwycięstwo, bo zaczynała się już w nasze szeregi wkraść nerwowość. Wygrana cieszy i teraz z optymizmem patrzymy w przyszłość

PO TRZY PUNKTY

W najbliższej kolejce GKS z pewnością będzie chciał zgnać kolejne trzy punkty i umocnić się w środku tabeli. Okazją będzie to tego całkiem dobra, ponieważ gracze Bartłomieja Janiszewskiego podejmą u siebie dość przeciętną ekipę z Ryk, która w zakończonym przedwcześnie poprzednim sezonie tylko o jeden punkt wyprzedziła drużynę z Niemiec.

TYP ROBERTA CHMURY

Niemce – Ryki 3:1

NASTĘPNA KOLEJKA

(05/06.09): Orion – Wisła II, Orzeł – Avia II, Janowianka – Tęcza, Niemce – Ryki (nd, 17), Garbarnia – Mazowsze, Sokół – Piaskovia, Motor II – Stróża, Stal – Polesie (nd, 16).



Grzegorz Białek
trener Polesia

Było naprawdę blisko

Przegraliśmy po bardzo dobrym meczu. Tym bardziej szkoda tych punktów, bo graliśmy z zespołem, który wygrał wszystkie mecze w tym sezonie. Było naprawdę blisko. Tuż przed przerwą mogliśmy trafić na 2:0 i zamknąć to spotkanie. Potem też mieliśmy swoje szanse. Mimo porażki, jestem zadowolony z naszej postawy. Ważnym momentem meczu był rzut karny podyktowany tuż po przerwie przeciwko nam. Arkadiusz Golda wybił piłkę, ale sędzia uznał, że zahaczył potem rywala i po dłuższym namyśle odgwiżdżał jedenastkę. Według mnie jej nie było. Sam mecz z pewnością mógł się podobać. Jak na piątą ligę było to bardzo dobre spotkanie – szybkie i żwawe. Nasza forma idzie w górę. Jest to dobry prognostyk przed meczami ze Stalą i Orionem. Jeżeli zaprezentujemy się w nich tak jak z Motorem II, to uważam, że wygramy w nich

NIWYGODNY RYWAŁ

W najbliższą niedzielę o godz. 16 gracze z Kocka zagrają na wyjeździe ze Stalą Poniatową. Dla Polesia nie będzie to łatwe spotkanie, ponieważ ich rywale zaliczani są do ligowej czołówki. Mecz z rezerwami Motoru II pokazał jednak, że w Polesiu drzemie większy potencjał niż wskazuje na to tabela.

TYP GRZEGORZA BIAŁKA

Poniatowa – Polesie 1:2

(kuba)

Tajfun i Kamionka w dobrym humorze

Tylko dwa zespoły z powiatu lubartowskiego zdobyły punkty w ostatniej serii spotkań. Reszta zaznała za to dość bolesnych porażek.

W grupie II A klasy żadna z naszych drużyn nie potrafiła wywalczyć nawet remisu. GLKS Michów przegrał u siebie z niepokonanym liderem z Drzewców 0:5. Podopieczni Tomasa Guza mieli jednak bardzo ciężkie zadanie, ponieważ ich rywale w tym sezonie nie stracili nawet jednej bramki. Słabo na tle rywali z Góry Puławskiej zaprezentowali się też zawod-

nicy ze Skrobowa, którzy ulegli gospodarzom 0:4. W spotkaniu dwóch „czerwonych latarni” – Amatora i Kadeta górą okazali się za to ci pierwsi, wygrywając 3:2 i zdobywając swoje pierwsze punkty w tej rundzie. Martwić może fakt, że na cztery ostatnie miejsca w grupie II aż trzy okupują drużyny z powiatu lubartowskiego. Lepiej poszło natomiast ekipom z grupy III – zarówno beniaminek z Kamionki jak i Tajfun wygrały swoje spotkania.

A KLASA GRUPA II WYNIKI 4. KOLEJKI

Amator – Kadet 3:2
Orły – Hetman 1:2
Góra Puławska – Skrobów 4:0
Michów – Drzewce 0:5
Bogucin – Gabaryty 6:0
Draco – Wilki 2:2
Żyrzyniak – Wodniak 3:0
Serokomla – Wawel 1:2
NASTĘPNA KOLEJKA (5/6.09):
Wodniak – Amator, Wilki – Żyrzyniak, Gabaryty – Draco, Serokomla – Bogucin, Drzewce – Wawel, Skrobów – Michów (sb, 17:30), Hetman – Góra Puławska, Kadet – Orły (nd, 16).

GRUPA III

Victoria – Avenir 5:1

Głusk – Oleśnia 3:3
Kamionka – Rohland 2:0
Biskupice – Perła 5:3
Błękit – Ludwiniak 5:1
Krzczonovia – Tur 1:8
Trawena – Tajfun 1:2
Piotrcovia – Wierzchowiska 2:4

NASTĘPNA KOLEJKA (5/6.09):

Wierzchowiska – Victoria, Tajfun – Piotrcovia (nd, 16), Tur – Trawena, Ludwiniak – Krzczonovia, Perła – Błękit, Rohland – Biskupice, Oleśnia – Kamionka (nd, 17), Avenir – Głusk.

(kuba)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Błękit Cytów	4	12	13:2
2	Perła Mełgiew	4	9	12:5
3	Tajfun Ostrów Lub.	4	9	10:3
4	Ludwiniak Ludwin	4	9	12:7
5	LZS Wierzchowiska	4	7	16:8
6	Rohland Tuszów	4	7	10:8
7	LKS Kamionka	4	6	5:3
8	Piotrcovia Piotrków	4	6	8:12
9	Victoria Rybczewice	4	5	12:9
10	Trawena Trawniki	4	5	9:5
11	Tur Milejów	4	4	9:7
12	LKS Biskupice	4	4	6:11
13	Avenir Jabłonna	4	4	9:13
14	Oleśnia Olesniki	4	2	9:14
15	GLKS Głusk	4	1	8:18
16	Krzczonovia	4	0	2:25

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Drzewce	4	12	30:0
2	Hetman Gołęb	4	12	21:4
3	Żyrzyniak	4	12	14:0
4	BKS Bogucin	4	9	14:7
5	Serokomla Janowiec	4	9	12:6
6	Wilki Wilków	4	7	9:10
7	Draco Kowala	4	7	11:12
8	Wawel Wąwolnica	4	6	7:9
9	KS Góra Puławska	4	6	8:11
10	Wodniak	4	3	10:13
11	Amator	4	3	8:13
12	Gabaryty Dęblin	4	3	2:9
13	LKS Skrobów	3	3	3:12
14	Orły Kazimierz	3	0	1:9
15	GLKS Michów	4	0	4:15
16	Kadet Lisów	4	0	5:29

Radni kontra wójt. Ta wojna zbiera żniwo jak pandemia!

Radni obcięli pensję wójt Szczęsnej. Wójt: „Dobro wraca i zło wraca. I życzę, żeby wróciło”

Spadek wynagrodzenia z około 8 tys. na prawie 5,5 tys., czyli o ponad 2,5 tys. złotych. Radni RG Spiczyn obniżyli wójt Dorocie Szczęsnej, pensję. „Wójt sprawuje funkcję pozostając w zasadzie w stałym konflikcie z większością rady gminy” - argumentują.

Dorota Szczęsna tym samym znalazła się w gronie najstabilniej zarabiających włodarzy w woj. lubelskim. Mniej w okolicy zarabia tylko wójt Puchaczowa Adam Grzesiuk

Opozycja: „Jaka praca taka płaca”

Biorąc pod uwagę m.in. „brak pozytywnych skutków pracy wójta w ciągu obecnej kadencji, dwukrotne nieuzyskanie wotum zaufania oraz faktyczny brak absolutorium, relacje oparte na konflikcie, brak dbałości o interes gminy i jej mieszkańców, opieszałość i nieudolność w realizacji zadań inwestycyjnych, konfliktowanie się z kierownictwem jednostek podległych” dziewięciu radnych Rady Gminy Spiczyn uznało, iż wynagrodzenie wójta gminy Spiczyn Szczęsnej jest wygórowane i nieadekwatne do świadczonej przez nią pracy. Na ostatniej sesji RG Spiczyn, 19 sierpnia, do porządku obrad trafiła uchwała w sprawie ustalenia wynagrodzenia wójta Gminy Spiczyn. Pod uchwałą podpisało się dziewięciu radnych, wyraźnie w opozycji do wójta, w tym prezydium rady, czyli przewodniczący Artur Barczak i wiceprzewodnicząca Joanna Gąsior. Projekt uchwały zawierał szerokie uzasadnienie obniżki pborów, publicznie przytoczone przez przewodniczącego podczas obrad.

Czytamy w nim, że zachowanie wójta w trakcie sesji zostało uznane przez tych radnych za naganne, ponieważ „nie stosuje się do poleceń przewodniczącego rady, narusza powagę sesji rady gminy prowokując sytuacje konfliktowe”, „wprowadza chaos w trakcie posiedzeń organów rady”.

Wójtowi zarzucani w piśmie m.in. brak realizacji bądź nieudolność w prowadzeniu inwestycji, niewłaściwą współpracę ze stowarzyszeniami (opisywany przez nas konflikt z „Chorągwią” - red.). Przede wszystkim jednak chodziło o brak porozumienia z radnymi.

„Wójt Gminy Spiczyn sprawuje funkcję, pozostając w zasadzie w stałym konflikcie z większością rady gminy. Swoimi zachowaniami utrudnia wykonywanie mandatu radnego. W sposób tendencyjny przekazuje informacje opinii pu-



Dorota Szczęsna
wójt gminy Spiczyn
A jak będę widziała panią, jak pani idzie do ołtarza, przyjmuje komunię, to po prostu chyba wyjdę z kościoła



Bolesław Karpiński
radny gminy Spiczyn
Materiały dotyczące uposażenia wójta otrzymałem z opóźnieniem. W sumie to myślałem, że będziemy głosowali za podwyżką!

blicznej i interpretuje przepisy prawa jednostronnie. Przejawia lekceważący stosunek do rady i radnych, nie chce nawiązać z nią współpracy. Znamienne jest, że wójt w trakcie pierwszej swojej kadencji i obecnej kadencji wszelkie swoje niepowodzenia uzasadnia brakiem współpracy z radą” - twierdzi opozycja.

Ja się pod tym dokumentem nie podpisuję!

Dorota Szczęsna pełni funkcję wójta drugą kadencję. W większości radni zarówno poprzedniej, jak i bieżącej kadencji nie zgadzają się z jej polityką i forsują swoją wizję funkcjonowania gminy. Konflikt goni konflikt. Ostatnie „starcie”, tj. sesję RG Spiczyn 19 sierpnia rozpoczęła konflikt w sprawie przedszkola. Na przyjęcie wszystkich chętnych dzieci w gminnym przedszkolu brakuje miejsc. Dyrektor placówki prosiła radę gminy o udostępnienie w razie potrzeby dla celów przedszkola jednej z sal w nowej siedzibie OSP graniczącej przez ścianę z budynkiem Urzędu Gminy. Wójt poparła postulaty dyrektora, trafiając na zdecydowany opór ze strony radnych (szerzej o tej sprawie napiszemy w kolejnym numerze).

Uchwała wniesiona przez opozycję wywołała poruszenie wśród

radnych z obozu wójta.

- Ja się pod tym dokumentem nie podpisuję! - mówił radny Daniel Kotowski. - Jak wysłuchałem tego tekstu i przeczytałem go, to dla mnie w tym tekście jest jakieś 80 proc. emocji. I mało faktów. Te fakty są ukazane w sposób subiektywny.

Zbulwersowany uchwałą był najstarszy wiekiem i stażem w samorządzie radny - senior Bolesław Karpiński.

- Materiały dotyczące uposażenia wójta otrzymałem z opóźnieniem. W sumie to myślałem, że będziemy głosowali za podwyżką! - mówił zaskoczony.

- No cóż, jest to kobieta na pewno z charakterem, bywa chwilami trudny. Jak wiecie, RIO odniosła się pozytywnie do naszego budżetu, który przecież wykonuje wójt! - bronił wójt.

Najpierw podnieśli 1,6 tys. zł, potem obcięli o 2,5 tys. zł.

Dorota Szczęsna wójt gminy Spiczyn kieruje gminą od 2014 roku. Do 2018 roku jej wynagrodzenie wynosiło w kwocie 6 400 zł (wszystkie podane kwoty są kwotami brutto - red.). W połowie pierwszej kadencji czterech radnych wnioskowało o podniesienie wyna-



Joanna Gąsior
wiceprzewodnicząca RG Spiczyn
Czuje się obrażona. Publicznie. Bardzo pani proszę, bez imiennych wycieczek w stosunku do mnie. Bo ja nie jestem dziewczynką do bicia



Artur Barczak
przewodniczący RG Spiczyn
Pani wójt, cały czas obraża nas pani na komisjach na sesjach. Nikt pani złego słowa nigdy nie powiedział!

godzenia wójt do 8 500 zł, ale nie zostało to uwzględnione przez opozycję, która także wtedy w radzie stanowiła większość. Radni na pierwszych obradach 23 listopada 2018 roku zgodzili się podnieść jej pensję o 1,6 tys. złotych do kwoty 8 020 zł. Teraz obcięli pensję wójta do kwoty najniższej przewidywanej w przepisach prawa. Od września wójt zarobi - ponad 2,5 tys. mniej, tj. 5 480 zł (tabela).

Przewodniczący rady: Pani wójt, upominam panią!

Wniesieniem niewygodnego projektu radnym udało się - nie po raz pierwszy - tak podgrzać atmosferę i rozeźlić wójt, że ta nie przebiegała w słowach. Personalnie „oberwało się” nie tylko przewodniczącemu, który „nie zachowuje należytego języka w prowadzeniu obrad”, „głupoty gada”, i wiceprzewodniczącej.

- A panią, jak zobaczę, jak idzie do komunii to chyba wyjdę z kościoła - mówiła wójt Szczęsna.

- Muszę powiedzieć państwu jedno. Że jest mi niezmiernie przykro, niezmiernie przykro wysłuchać dzisiaj było od pana przewodniczącego i pani wiceprzewodniczącej tych wszystkich bzdur i kłamstw. Jak się państwo z tym czują? Proszę sobie spojrzeć

dzisiaj w lustro, przyjść do domu. Czy to jest prawda? - Trzeba być sprawiedliwym i obiektywnym. Bo te słowa, zło, wracają do drugiego człowieka. Dobro wraca i zło wraca. I życzę, żeby wróciło. Życzę, żeby tak niesprawiedliwie ktoś był oceniany - życzyła radnym.

- Pani wójt, cały czas obraża nas pani na komisjach na sesjach. Nikt pani złego słowa nigdy nie powiedział! - ripostował przewodniczący.

Wójt: Pani te kłamstwa potwierdziła, nie mając żadnego argumentu

- Przychyliam się do tego uzasadnienia, które było przedstawione. Uważam, że uzasadnienie do uchwały jest adekwatne do sytuacji - twierdziła Joanna Gąsior, wiceprzewodnicząca RG Spiczyn jako jedna z 9 na 15 radnych RG Spiczyn, którzy zaakceptowali przez podniesienie ręki obniżenie pensji wójta (trzy głosy był przeciw, jeden wstrzymujący).

- Ja się nie wywyższam, że ja jestem wójt. Każdego człowieka traktuję jednakowo, bo tak zostałam wychowana i takie jest moje serce. Nad każdym się pochylam - mówiła wójt. - Widzicie Państwo, ile zadań jest realizowanych w tej gminie, ile jest składanych projektów. W każdej miejscowości jest coś

Pensja wójt Szczęsnej po zmianach

5480 zł brutto
(było 8020 brutto)

wynagrodzenie zasadnicze - **3400 zł**
dodatek funkcyjny - **600 zł**
dodatek za wieloletnią pracę w wys. 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego w wys. **680 zł**
dodatek specjalny wynoszący 20 proc. wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego w wys. **800 zł**

Mniej od wójt Spiczyna w powiecie łęczyńskim zarabia tylko jeden wójt - Adam Grzesiuk, wójt gminy Puchaczów. W czerwcu 2019 roku dostał drastycznie „po kieszeni”. Stosunkiem głosów 8:7 radni obniżyli jego pobyry o połowę z 10 100 zł brutto na 5360 zł brutto

zrobione, w każdej. O pieniądze na Kaplicę staraliśmy się z Ministerstwa Kultury. W tym roku nam się udało. Realizujemy ten projekt, z czego jestem dumna, bo to jest kaplica XVII-wieczna dla nas, dla województwa i dla całej Polski ważna. Tyle dróg jest robionych. OZE teraz realizujemy.

Na zakończenie obrad Joanna Gąsior, czując się urażona słowami wójta, odpowiedziała na zarzut publicznie.

- Jest mi przykro, że ja akurat jestem takim obiektem zainteresowania indywidualnego. Aczkolwiek z drugiej strony jest mi bardzo przyjemnie, bo jestem tutaj rozliczana z moich przekonań i praktyk religijnych. Dzięki Panu Bogu, że mogę to robić swobodnie, bez niczyjego przymusu i bez żadnego zakazu. A kultura ode mnie wymaga, może nie odniesienia się w sposób niekulturalny, bo mnie tej kultury nauczono do drugiej osoby. I chciałabym, aby tym szacunkiem każdy z nas był obdarzany. I nie oceniana osoba, tylko czynny jej i podejmowane decyzje. Trafne lub mniej trafne.

- Uposażenie wójta nie jest dane na zawsze. Absolutnie. Było podniesione na pierwszej sesji, jak przyszliśmy, może nie w takiej skali, jak była nam podsunęta uchwała, jako młodym radnym, którzy nie mieli wtedy absolutnie pojęcia, jakie składniki wchodziły do wynagrodzenia i za co jest ten profit podniesienia uposażenia pani wójt. Tak samo i w tej chwili - rada tak uważa. Wcale nie jest powiedziane, że to będzie już stałe uposażenie, do końca kadencji. Absolutnie! - mówiła Joanna Gąsior.

Magdalena Sych

Wybijają stada zdrowych świń. Przyczynę rozprzestrzeniania wirusa badają organy ścigania

W gm. Michów szaleje ASF. Inspekcja



- Nikt nie pytał nas o zgodę, nie robił żadnych badań, tylko przyszedł nakaz i zabili całe stado - mówią rolnicy z Michowa. - Działamy zgodnie z prawem - twierdzą przedstawiciele Inspekcji Weterynaryjnej. W okolicy ognisk ASF uśmiercono profilaktycznie ponad 100 sztuk potencjalnie zdrowych świń, nieprzebadanych na obecność ASF.

Rolnicy z nakazem niezwłocznego wybicia inwentarza. Świnom podano śmiertelny zastrzyk

W gminie Michów w promieniu trzech km wykryto pięć ognisk afrykańskiego pomoru świń oraz jedno w przyległej do granic gminy miejscowości Majdan Sobolewski w gm. Firlej. Świnie w tych gospodarstwach zostały wybite, ale taki sam los spotkał zwierzęta również i inne hodowle ze względu na „duże prawdopodobieństwo przeniesienia ASF na trzodę chlewną znajdującą się w gospodarstwie”.

Właściciele gospodarstw uznanych za tzw. kontaktowe, zgodnie z decyzją powiatowego lekarza weterynarii Konrada Saweczko, otrzymali nakaz: „niezwłocznego zabicia, pod urzędowym nadzorem, wszystkich świń przebywających w gospodarstwie” oraz „zniszczenia lub unieszkodliwienie także pod urzędowym nadzorem zwłok świń, produktów ubocznych, pochodzenia zwierzęcego, które mogą być skażone, materiału biologicznego i mięsa pozyskanego ze świń

poddanych ubojowi”.

- Hoduję świnie od lat. Kiedyś miałem pięćdziesiąt, osiemdziesiąt sztuk rocznie sprzedawałem - mówi rolnik z Michowa. - Wszystkie kontrole wypadały u mnie prawidłowo, ani jednego uchybienia nie stwierdzono, a świnie i tak wybili. Teraz nie wiadomo, po jakim czasie nam zezwolą z powrotem na wpuszczenie i czy w ogóle zezwolą?

- U mnie około dwóch godzin to trwało. Uśmiercają przez zastrzyk i od razu wchodzi bakutyl (osoba, która odbiera padlinę - red.). Żadna sztuka ze stada nie była badana, według mnie najpierw powinni przyjechać i pobrać próby, a jeżeli jest podejrzenie - odstawić od stada. Tak nie było. Wyrok był natychmiastowy. Od razu. Mnie to boli, że to robione jest bez pytania i bez żadnych badań! - powiedział nam rolnik.

Od decyzji Powiatowego Lekarza Weterynarii rolnikom przysługiwało odwołanie do Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w terminie 14 dni. Ale złożenie odwołania nie wstrzymywało natychmiastowego wykonania decyzji, a za niewywiązanie się z obowiązków

określonych w decyzji groził mandat.

Od 22 sierpnia nie odnotowano nowego ogniska!

Przedstawiciele inspekcji weterynaryjnej tłumaczyli się ze swoich działań na nadzwyczajnej sesji RG Michów 28 sierpnia. - W przypadku jednego ogniska łatwiej zachować spokojne działania, w przypadku kilku ognisk jedno koło drugiego działania automatycznie narastają - tłumaczył lek. wet. Gustaw Zaleski, Starszy Inspektor Weterynaryjny, kierownik zespołu ds. zdrowia i ochrony zwierząt Powiatowej Izby Weterynaryjnej w Lubartowie. W tzw. gospodarstwach kontaktowych wybito ponad 100 sztuk świń. Z wyników badań, które już spłynęły, wynika, że nie było tam ASF.

- My nie mamy wyjścia. W bezpośredniej odległości od ognisk i tak byśmy wybili, i tak - w gospodarstwach, które są dosyć blisko. Tych gospodarstw nie było wiele. I z tego powodu, że w tym okręgu wystąpiły liczne ogniska, bo sześć ognisk wystąpiło - nastąpiły wybicia w gospodarstwach trochę bardziej oddalonych - tłumaczył. - I to, proszę państwa, wcale nie jest koniec!

- Od tygodnia nie mamy pozytywnych wyników, ale to wcale nie świadczy, że już jest po wszystkim. Poprzednie lata ucą, że jak się zaczyna w lipcu, to się osłabia - wcale nie kończy - gdzieś tak z końcem września. Czyli jeszcze mamy przynajmniej miesiąc uważania - dodał.

Ogniska w Michowie i jedno w Firleju to jest 1/12 ognisk w Polsce, które są zlokalizowane w promieniu dośownie trzech km. Województwo lubelskie w ogóle tj. 3/4 wszystkich ognisk ASF w Polsce. W gminie Michów jest tyle gospodarstw trzymających trzodę chlewną, co w powiecie Biała Podlaska

„Odstrzał dzików to walka z wiatrakami”

Według pracowników Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lubartowie do roznoszenia ASF przyczyniają się dziki, których nie brakuje w michowskich lasach, mimo regularnie prowadzonych przez myśliwych odstrzałów sanitarnych.

- Mało kto sobie zdaje sprawę, ile dzików widać u nas na polach. Ile szkody nam robią i jak bardzo nam dokuczają! Wchodzą w pole i niszczą nasze uprawy - mówiła Renata Żeleźnik, radna RG Michów z Giżyc.

- Przypuszczalnym źródłem zakażenia ASF jest obecność stała dzików w terenie, które są nosicielami - mówili przedstawiciele weterynarii. - W Michowie jest środowisko jak najbardziej sprzyjające obecności dzików. Wbrew pozorom wcale się tych dzików mało nie strzela. Przez nasze ręce przechodzi ok. 1000 dzików rocznie, tych odstrzelonych, znalezionych. Jesteśmy jak najbardziej za największą możliwą eliminacją. Jak największa eliminacja na pewno może pomóc w zwalczaniu choroby - zaznaczyli.

Inspekcja weterynaryjna odnotowuje przypadki padłych dzików i uczestniczy w przeszkaniach lasów.



Renata Żeleźnik
radna gminy Michów

Odgradzić lasy siatką

Trzeba powiedzieć sobie głośno, że ciągle źródłem zakażenia jest dzik. Po prostu dzik. I mało kto sobie zdaje sprawę, ile dzików widać u nas na polach. Ile szkody nam robią i jak bardzo nam dokuczają! Wchodzą w pole i niszczą nasze uprawy. Żeby hodować ziemniaki w tej chwili, to musieliśmy ogrodzić wszystkie działki siatką leśną. Czy ktoś nie mógłby się pokuć w głowę i zacząć stosować tę siatkę leśną, jak to jest przy autostradach i trochę ogrodzić te lasy?



lek. wet. Henryk Kadłubiak
Z-ca powiatowego lekarza weterynarii w Lubartowie

Źródłem ASF były dziki

Wszystkie świnie w potwierdzonych ogniskach ASF wszystkie zostały zabite, w sześciu ogniskach ok. 100 sztuk. Ostatnie zanotowane ognisko na terenie gminy Michów mamy 22 sierpnia. Nie mamy nowych ognisk, było podejrzenie w Rudzienku, ale zostało wykluczone badaniami laboratoryjnymi przeprowadzonymi w instytucie w Puławach. W obszarze zapowietrzonym na terenie gm. Michów mamy 19 gospodarstw z obsadą 426 sztuk świń. Kontrole są prowadzone w cyklu tygodniowym. W obszarze zagrożonym jest 87 gospodarstw z około 2400 sztuk trzody chlewnej. Ponadto w środę wyszedł wynik dodatni u dzika padłego, który był znaleziony w miejscowości Chudowola. Następnego dnia była skierowana do badania próbka dzika też mniej więcej z tego obszaru, bliżej Anieliówki. Wyniku jeszcze nie mamy. Świadczy to o tym, że dziki na tym terenie mogą być i były zapewne źródłem zakażenia wirusem ASF dla tych gospodarstw, gdzie zostały stwierdzone ogniska.



lek. wet. Gustaw Zaleski
Kierownik zespołu ds. zdrowia i ochrony zwierząt - Starszy Inspektor Weterynaryjny Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Lubartowie

Gdy nie będzie trzeba, na pewno nie będziemy wybijać

Jestem już trochę zmęczony psychicznie przez to wybieranie. Mam naprawdę dosyć. Muszę podziękować wszystkim rolnikom, z którymi miałem kontakt, za bardzo pozytywne podejście i zrozumienie - nie zgadzanie się z pewnymi formami - ale za zrozumienie naszych działań. Apeluję do rolników, którzy mają świnie, żeby zwrócili uwagę na swoje gospodarstwo, bo to wcale nie jest koniec. Aby w miarę możliwości jak najszybciej zgłaszać świnie do uboju na własne potrzeby, bo to jest dozwolone. Chodzi o to, żeby po prostu ograniczyć liczbę jak najbardziej, pozbyć się jak najwięcej świń, bo nawet jak dojdzie do wybierania, to jest inne wybieranie paru sztuk, a parunastu, czy parudziesięciu.

weterynarii: To jeszcze nie koniec!

pomnieli także, że dziki migrują (potrafią przepłynąć rzekę) i rozmnażają się na potęgę.

- Jeżeli na obszarze zapowietrzonym wybija się rolnikom zdrowe świnię, to dlaczego nie można zlecić na tym obszarze wybicia wszystkich dzików, żeby ich tu nie było w pobliżu i żeby one nie przynosiły choroby? - pytała Ewa Włodarczyk radna RG Michów z Gołębia, gdzie określono dwa ogniska ASF.

- Bardzo chętnie byśmy tak zalecili, ale to jest trochę walka z wiatrakami - twierdzą weterynarze. - Koła łowieckie są zobowiązane do odstrzału sanitarnego, ponadto myśliwi robią swój tzw. odstrzał planowy. I każdy dzik jest badany w kierunku ASF-u. Tych badań mamy rocznie ponad 1000. My na pewno wybieranie jak największej tej populacji monitorujemy cały czas. I tyle, co możemy w ramach przysługujących nam przepisów, staramy się robić.

- Dlaczego na przykład etyka myśliwego nie pozwala mu strzelać do lochy prośnej, ale maciorę, która naprawdę jest zdrowa i przebadana, można



Marian Wicha, radny
Czynnikiem, który przyczynia się do rozwoju dzików, są uprawy kukurydzy. Czy u nas jest tyle upraw kukurydzy, że zwiększa się populacja dzików?



Ewa Włodarczyk, radna
Jeżeli na obszarze zapowietrzonym wybija się rolnikom zdrowe świnię, to dlaczego nie można zlecić na tym obszarze wybicia wszystkich dzików, żeby ich tu nie było w pobliżu i żeby one nie przynosiły choroby?

wybić, nie wiem 100 sztuk, 400 sztuk i tu etyka pozwala na wszystko. Locha dzika też może być zarażona i można by ją odstrzelić? - podnosiła Krystyna Szymanek, wiceprzewodnicząca RG Michów.

- To nie jest w naszym przypadku sprawa etyki, tylko obowiązku, jeśli moglibyśmy, to na pewno byśmy tego nie zrobili - przyznają weterynarze. - Zwalczanie chorób zakaźnych w weterynarii polega przede wszystkim na zabijaniu, ograniczaniu populacji. Najlepszym

przykładem jest akcja ze stycznia z okolic Uścimowa, gdzie uśmierciliśmy ok. 100 tysięcy indyków. Po prostu takie są przepisy.

Na razie STOP likwidacji świń!

Właścicieli kolejnych gospodarstw w okolicy ognisk, gdzie wykryto zakaźną chorobę, obleciał strach.

- Tutaj są rolnicy, duzi hodowcy trzody chlewnej z terenu zapowietrzonego. Rozumiem,

że na razie usypiania zwierząt w gospodarstwach nie będzie? - mówił miejscowy lekarz weterynarii, Tadeusz Nastaj, w imieniu zaniepokojonych rolników obecnych na obradach radnych, 28 sierpnia.

Pracownicy powiatowej „weterynarii” mówią, że to jeszcze nie koniec i można spodziewać się nowych zakażeń. Jednocześnie uspokajają, że od tygodnia nie odnotowano nowych ognisk ASF i na razie mogą powiedzieć „stop” eliminacji stad.

- Na dziś, jeżeli nie będzie nowych ognisk, to już stop - deklarowali weterynarze. - Jeśli taka sytuacja zostanie, nie będzie dalszych wybić. Natomiast co będzie jutro, nie jestem w stanie powiedzieć. Już są przypadki, że wychodzą ogniska z badania krwi na sprzedaż, bezobjawowe. Także nie muszą wcale zdychać świnię, a niestety jedyna metoda zwalczania jest taka, jaka jest.

Radni pytają o sytuację rolników w związku z wystąpieniem ASF

Na jakiej podstawie jedne

gospodarstwa w strefie zapowietrzonej uznano za kontaktowe, inne nie? - pytał Roman Adamczyk, radny z Rudna i przewodniczący RG Michów.

Przedstawiciele inspekcji weterynaryjnej tłumaczyli, że znaczenie ma np. odległość od ogniska, topografia terenu, przemieszczanie się ludzi.

- Cały czas chodzi o to, żeby przerwać łańcuch epizootyczny rozwoju ASF. Od 22 sierpnia nie ma żadnego ogniska ASF i to świadczy o skuteczności naszych działań - mówili.

Za wybite świnię w ognisku, jak również w gospodarstwach kontaktowych, należy się odszkodowanie. Warunkiem jest przestrzeganie zasad bioasekuracji i przepisów w zakresie ustawy o identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Gro kontroli zasad bioasekuracji wykonywał dr Jackowski.

- Dochodziły mnie głosy niezadowolone z jego kontroli, a tak naprawdę to dzięki tym kontrolom, ci rolnicy dzisiaj dostaną odszkodowania, bo wszystkie rejestry były prowadzone i we wszystkich gospodarstwach, w których byłem

w gminie, ta dokumentacja jest i jakoś te gospodarstwa pod względem spełniania przepisów wyglądały.

Nikt specjalnie zakażenia nie roznosił

- Powstanie tylu ognisk w różnych miejscach, czy to nie jest sprawa podejrzana? Czy ktoś nie może tego robić celowo? Czy bierzecie to pod uwagę? - pytał Roman Adamczyk, przewodniczący RG w Michowie. - W przypadku wielu ognisk obligatoryjnie jest prowadzone postępowanie przez policję, prokuraturę. Organy ścigania tym się zajmują. Zawsze równolegle jesteśmy my i przedstawiciele policji. My również robimy te dochodzenia, też jesteśmy zainteresowani. Byłoby dobrze, żeby ustalić źródło zakażenia. Nie chcemy pochopnie nikogo oskarżać o wnoszenie. Na pewno nikt tego specjalnie nie zrobił!

Magdalena Sych

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”
„KRZYWDZIE BRACI MNIEJSZYCH MÓWIMY - NIE!”

ZALETY ZABIEGÓW STERYLIZACJI I KASTRACJI ZWIERZĄT:

- u zwierząt poddanych tym zabiegom zmniejsza się niekontrolowana agresja,
- nie dochodzi do ucieczek - zwłaszcza w okresie rui, dzięki czemu ogranicza się ilość zaginięć zwierząt, przypadki pogryzień, czy wypadków komunikacyjnych,
- nie dochodzi do nieplanowanych ciąż i pojawiania się niechcianych kociąt czy szczeniąt,
- większe przywiązanie do właścicieli - swojego „stada”,
- sterylizacja zapobiega wystąpieniu tzw. ciąży urojonej,
- sterylizacja eliminuje lub zmniejsza ryzyko wystąpienia groźnych dla życia schorzeń układu rozrodczego oraz nowotworów sutków,
- kastracja zmniejsza ryzyko zachorowania na schorzenia prostaty, w tym na śmiertelny nowotwór prostaty,
- dzięki wykonanemu zabiegowi zwierzęta mogą żyć dłużej.

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020
BIURO PROJEKTU: FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”
www.fwdj.pl | https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro
email: fundacja.wczoraj.dzis.jutro@poczta.onet.pl
tel. kontaktowy: koordynator projektu 604 200 733

FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”
„KRZYWDZIE BRACI MNIEJSZYCH MÓWIMY - NIE!”

STERYLIZACJA JEST POTRZEBNA ABY OGRANICZYĆ IŁOŚĆ BEZDOMNYCH ZWIERZĄT

Dla mieszkańców LUBARTOWA I GMINY LUBARTÓW bezpłatna sterylizacja psów i kotów. Informacje, formularze zgłoszeniowe na zabiegi do pobrania, wypełnienia w Przzychodni Weterynaryjnej MILWET ul. Kolejowa 2, 21-100 Lubartów lub zapisy email: zapisyprojekt@gmail.com. IŁOŚĆ ZABIEGÓW OGRANICZONA. ZAPRASZAMY

Milwet PRZYCHODNIA WETERYNARYJNA

Projekt sfinansowany przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na lata 2014 - 2020
BIURO PROJEKTU: FUNDACJA „WCZORAJ I DZIŚ DLA JUTRA”
email: fundacja.wczoraj.dzis.jutro@poczta.onet.pl | www.fwdj.pl | https://www.facebook.com/fundacja.wczoraj.dzis.jutro



**Sprawy
w urzędzie?**



**Zakupy
w galerii
handlowej?**



**Film
w kinie?**



**Wizyta
w salonie
urody?**

pamiętaj,
**zastaniamy
usta i nos**

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW